



KULTURA

Tęczowa „Ostatnia wieczerza” to polski chleb powszedni

Nie milkną głosy oburzenia, po tym jak podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu przedstawiono parodię obrazu Leonarda da Vinci „Ostatnia wieczerza” z Jezusem przed śmiercią z udziałem osób transpłciowych. Tylko że pokazano tam jedynie próbkę tego, co w Polsce staje się standardem.

s.11

codziennie

Gazeta Polska

CENZURA W WYKONANIU NOMINATÓW KOALICJI 13 GRUDNIA



WŁADZE NEO-TVP KARZĄ ZA KRYTYKOWANIE LEWICOWYCH IDEOLOGII

W ramach „zrozumienia, tolerancji i pojednania” władze neo-TVP odsunęły od komentowania igrzysk olimpijskich red. Przemysława Babiara za to, że ten niepochwlebnie wypowiedział się o lewicowych wartościach promowanych podczas ceremonii rozpoczęcia olimpiady. Reakcję na decyzję nominatów koalicji 13 grudnia zapowiedziała już KRRiT, która przeprowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie zawieszenia dziennikarza. Oburzenia nie kryją także inne instytucje. – Władze mediów publicznych robią parodię z prawa do wolności słowa i zasad etyki zawodowej. Ci ludzie się ośmieszają – mówi „GPC” dr Jolanta Hajdasz z Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP.

Poniedziałek

s.3

POLSKA

Wąsik: Bodnar demoluje ochronę polskiej granicy

Policjant Tomasz Waszczuk, który w lutym 2022 r. nie chciał wpuścić posłanek KO – Klaudii Jachiry i Urszuli Zielińskiej – do strefy zamkniętej przy granicy polsko-białoruskiej, właśnie usłyszał zarzut prokuratorski przekroczenia uprawnień. – To albo głupota, albo sabotaż – mówi Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS.

s.5

POLSKA

Kompromitacja polskich służb w sprawie asystentki Tuska

Prawdziwą burzę wywołała Kristina Voronovska, czyli społeczna asystentka Donalda Tuska. Eksperti od służb specjalnych i komentatorzy zastanawiają się, jakim cudem córka byłego żołnierza Armii Sowieckiej mogła się znaleźć w najbliższym otoczeniu premiera.

s.4

ŚWIAT

Trump zmusi Putina do pokoju

Donald Trump zapewnia podczas kampanii wyborczej, że doprowadzi do pokoju między Rosją a Ukrainą. Mike Pompeo zdradził, jak mógłby wyglądać ten plan. Jednym z jego elementów jest zwiększenie wydobycia w USA surowców naturalnych, co pomoże amerykańskiej gospodarce i zmniejszy dochody Putina.

s.7

PUBLICYSTYKA

Psiecko, psisynek, psiemamy. Ogłupienie debaty trwa w najlepsze

Kto by pomyślał, że niewinne i najzupełniej w świecie rozsądne słowa wybitnego językoznawcy prof. Jerzego Bralczyka wywołają taką medialną burzę. Na pewno nie spodziewał się sam bohater, który powiedział rzecz oczywistą: zwierzęta nie umierają, ale zdychają, a adoptuje się dzieci, a nie czworonogi.

s.13





Przemysław Babiarski

komentator sportowy, podczas ceremonii otwarcia IO w Paryżu.
Za ten komentarz o utworze „Imagine” Johna Lennona został zawieszony przez TVP

\\ Świat bez nieba, narodów, religii, i to jest wizja tego pokoju, który wszystkich
ma ogarnąć. To jest wizja komunizmu, niestety. //

2

PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 29.07 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:52 ZACHÓD słońca 20:32
Imieniny obchodzą: Antonin, Eugeniusz, Faustyn, Feliks, Lucyła, Lucylusz, Maria, Marta, Olaf, Prosper, Prospera, Rufin, Serapia, Symplijusz, Teodor, Wilhelm

Gdańsk	Lublin
22°C	24°C
16°C	14°C
Katowice	Kraków
24°C	23°C
14°C	12°C
Łódź	Poznań
22°C	24°C
13°C	12°C
Warszawa	Wrocław
24°C	25°C
15°C	12°C

Wtorek 30.07 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 04:54 ZACHÓD słońca 20:30
Imieniny obchodzą: Abdon, Aldona, Ingeborga, Julita, Leopold, Leopolda, Ludomila, Maksyma, Maryna, Paweł, Piotr, Sabina, Swojsław, Ułysław, Ursus

Gdańsk	Lublin
23°C	26°C
15°C	12°C
Katowice	Kraków
26°C	26°C
15°C	13°C
Łódź	Poznań
26°C	26°C
14°C	13°C
Warszawa	Wrocław
27°C	27°C
15°C	14°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Babiarsz w tęczowej klatce

Bezobjawowa tolerancja, której ofiarą padł właśnie Przemysław Babiarsz, dobrze pokazuje, że na naszych oczach mainstreamowa debata publiczna zamienia się w ciasną, tęczową klatkę. W niej nie można sobie pozwolić nawet na mówienie oczywistości – wszak doskonale wiadomo, że John Lennon był przed dekadami jednym z proroków popkulturowej lewicy. Jego „Imagine” było, jest i będzie odczytywane jako muzyczny hymn, którego korzenie sięgają głęboko marksistowskiej utopii. Pół biedy, gdyby Babiarsz znalazł się pod pręgierzem liberalnych, prywatnych mediów. Dziennikarza ukarało publiczne medium, przejęte przez ministra Bartłomieja Sienkiewicza siłą, które zmieniło się w marną podróbkę TVN. Jeśli polskie społeczeństwo nie obudzi się po takiej lekcji politycznie poprawnego zamordyzmu, to nie obudzi się bardzo długo.

Rafał Zawistowski



HANNA SHEN

I tylko Ameryka została

Na otwarciu igrzysk olimpijskich w Paryżu zobaczyliśmy obrzydliwy występ drag queens parodiujących „Ostatnią wieczerzę” Leonarda da Vinci. Momentami ceremonia przypominała satanistyczny pokaz. Kolejny raz w Europie – pod szyldem tolerancji – obrażono uczucia chrześcijan. Zobaczyliśmy, że na Starym Kontynencie nie poradziemy sobie z wyzwaniem z zewnątrz tak długo, jak będziemy pozwalać lewacko-liberalnym środowiskom niszczyć filary naszej cywilizacji. Miał rację Przemysław Babiarsz, nazywając rozbrzmiewającą na igrzyskach piosenkę Lennona „Imagine” promowaniem „wizji komunizmu”.

W tym samym czasie na wiecu w West Palm Beach Donald Trump zapowiedział, że powoła „nową federalną grupę zadaniową do walki z uprzedzeniami antychrześcijańskimi”. Jej celem będzie „badanie wszelkich form nielegalnej dyskryminacji, nękania i prześladowań chrześcijan w Ameryce”. Francja jest już prawie stracona. Europa jest już prawie stracona. I tylko jedna Ameryka 5 listopada może odmienić bieg wydarzeń i sprawić, że skończy się walka z chrześcijaństwem i tradycyjną rodziną.

Marcin
HermanZakładnicy Putina
i Łukaszenki

Tylko w ostatnich dniach w Rosji na 16 lat więzienia zostali skazani dziennikarz „The Wall Street Journal” Evan Gershkovich, na sześć lat dziennikarka Radia Wolna Europa/Radia Swoboda Alsu Kurmaszewa, a na Białorusi na karę śmierci – obywatel Niemiec, medyk Rico Krieger. Ta ostatnia sprawa jest najbardziej tajemnicza, bo na dobrą sprawę właściwie nie wiadomo, jak znalazł się na Białorusi. Prezydent USA Joe Biden oświadczył po skazaniu Gershkovicha, że to zakładnik Kremla. I rzeczywiście nie ma co do tego wątpliwości, że wszystkie zarzuty szpiegostwa, serwowania „fałszywych informacji” o armii rosyjskiej (wobec Kurmaszewej) czy terroryzmu i „działalności najemniczej” (wobec Kriegera) są wysane z palca. W rosyjskich łagrach przebywają też inni amerykańscy zakładnicy, tacy jak emerytowany żołnierz marines Paul Whelan. Putin i Łukaszenka trzymają ich, by wymienić ich na rosyjskich przestępców w zachodnich więzieniach albo wywierać presję na Zachód. Jest to kolejny element agresji hybrydowej. Zresztą Łukaszenka również „swoich” więźniów politycznych traktuje jak zakładników wobec Zachodu. Niektórych wypuścił niedawno, licząc na jakieś koncesje, innych wciąż trzyma, jak choćby Andrzeja Poczobuta.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Piotr
LisiewiczLennon, Babiarsz,
Mao, Kwieciński,
Herbert

Jacek Kwieciński, jeden z twórców i może najważniejszy publicysta „Gazety Polskiej”, był znawcą i wielbicielem muzyki Johna Lennona. Oraz wrogiem jego poglądów. Pamiętam, jak śp. Jacek niczym hipis siadał na balkonie redakcji na Filtrowej i odpalając jednego papierosa od drugiego, pisał gniewnie: „John Lennon miał krew na rękach. »Give Peace a Chance« (Dać szansę pokojowi – przyp. P.L.) oznaczało danie szansy azjatyckim zbrodniarzom. Zaowocowało mordami, obozami reedukacyjnymi, milionem »boat people« (uciekających przed takim »pokojem«), ludobójstwem Czerwonych Khmerów. Lennonów i Fondy te skutki idiotycznych haseł i działań nie obchodziły... W piosence »Imagine« opiewał świat bez religii, bez państw, oparty na zasadach maoistowskich. Jego główni sprzymierzeńcy nie reprezentowali »ruchu antywojennego«. Chcieli (literalnie) zniszczyć Amerykę”. Żenująco to wygląda, że wśród obrońców Johna Lennona przed zawieszonym przez debili Babiarszem prawie nikt nie zna... Lennona. Zamiast merytorycznej polemiki zwolenników Lennona mamy przypomniane dwa jego cytaty, ot, mówiąc słowami naszego polskiego wolnościowca Zbigniewa Herberta, „łańcuchy tautologii parę pojęć jak cepy”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



KOLEJNY „UŚMIECHNIĘTY” ZGRZYT

USTAWA Ministerstwo Finansów pracuje nad projektem ustawy m.in. o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Propozycje te jednak spotkały się z mocną krytyką ze strony Ministerstwa Infrastruktury, które ostrzega, że zmiany spowodują obciążenie funduszy na polskie lotniska.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA 2024

3

SKANDAL \ Cenzura w wykonaniu nominatów koalicji 13 grudnia

Władze neo-TVP karzą za krytykowanie lewicowych ideologii

W ramach „rozumienia, tolerancji i pojednania” władze neo-TVP odsunęły od komentowania igrzysk olimpijskich red. Przemysław Babiara za to, że ten niepochwleń wypowiedział się o lewicowych wartościach promowanych podczas ceremonii rozpoczęcia olimpiady. Reakcję na decyzję nominatów koalicji 13 grudnia zapowiedziała już KRRiT, która przeprowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie zawieszenia dziennikarza. Oburzenia nie kryją także inne instytucje. – Władze mediów publicznych robią parodię z prawa do wolności słowa i zasad etyki zawodowej. Ci ludzie się ośmieszają – mówi „GPC” dr Jolanta Hajdasz z Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP.

Jan Przemysławski

Ceremonie otwarcia igrzysk olimpijskich dotychczas ściśle nawiązywały do historii i kultury kraju, w którym odbywała się olimpiada. Paryż jednak postanowił odejść od tej tradycji i zaprezentować światu show oparte na promocji lewicowych ideologii i ataku na chrześcijańskie wartości. W kilkugodzinnym wydarzeniu wielokrotnie pokazywano wulgarnie ubranych transwestytów tańczących obok dzieci czy też parodiowano scenę przedstawioną na obrazie „Ostatnia Wieczerza” autorstwa Leonarda da Vinci, ale w wersji LGBT-owskiej miejsce Jezusa zajęła kobieta, a apostołów odegrały osoby drag queen. Ponadto widzowie mogli usłyszeć utwór Johna Lenno na zatytułowany „Imagine”, o którym sam autor mówił, że „to właściwie manifest komunistyczny”.

Represje dla dziennikarza

Redaktor Przemysław Babiara, komentujący dla mediów publicznych ceremonię otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu, zaraz po odegraniu piosenki pozwolił sobie na krótki komentarz do całej sytuacji. – Świat bez nieba, narodów, religii i to jest wizja tego pokoju, który wszystkich ma ogarnąć. To jest wizja komunizmu, niestety – stwierdził dziennikarz.

Reakcja władz neo-TVP była natychmiastowa. W sobotę opublikowano komunikat, w którym nominanci Bartłomieja Sienkiewicza poinformowali, że słowa red. Babiara były „skandaliczne”, a „wzajemne zrozumienie, tolerancja, pojednanie – to nie tylko podstawowe idee olimpijskie, to także fundament standardów, którymi kieruje się nowa Telewizja Polska”. „Nie ma zgody na ich łamanie” – podkreślono. Tym samym Przemysław Babiara został odsunięty od komen-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

towania zawodów podczas trwającej olimpiady.

Warto zaznaczyć, że zadozwolenia z decyzji władz neo-TVP nie kryły niemieckie media. Dziennik „Bild” wspominał, że „widzowie na całym świecie byli poruszeni, ale nie Babiara!”, a także starał się przekonać, że świat „bez nieba, bez narodów i bez religii, w którym ludzie po prostu żyliby w pokoju”, to wartości, które ucieleśnia także Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

W obronie wolności słowa

W sprawie działań podjętych przez TVP swoje kroki zapowiedziała także Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (KRRiT). „Nakazałem wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie zawieszenia red. Przemysław Babiara pod kątem sprawdzenia, czy nie naruszone zostało prawo do wolności wypowiedzi dziennikarza. W myśl art. 213 Konstytucji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji” – napisał w mediach społecznościowych Maciej Świrski, prezes KRRiT.

Warto przypomnieć, że koalicja 13 grudnia od tygodni stara się sparaliżować prace Rady. W piątek natomiast podjęta została uchwała w sprawie zlecenia Najwyższej Izbie

Kontroli przeprowadzenia kontroli działalności KRRiT „w zakresie realizacji konstytucyjnych i ustawowych obowiązków stania na straży wolności słowa, prawa do informacji, interesu publicznego w radiofonii i telewizji oraz zapewnienia otwartego i pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji”.

„To nie są standardy demokratycznego państwa”

Oburzenie wobec prób cenzurowania dziennikarza przez władze neo-TVP wyraziło już także Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które wydało w tej sprawie specjalne oświadczenie. „Skandaliczna decyzja o zawieszeniu red. Babiara pokazuje ogrom cenzury i niekompetencji w nielegalnie przejętej w grudniu ub. r. TVP oraz brak elementarnej wiedzy o rzemiośle dziennikarskim nowych, bezprawnie wybranych władz telewizji publicznej [...]” – czytamy w proteście SDP.

„Codzienna” natomiast skontaktowała się z dr Jolantą Hajdasz, szefową Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP, którą poprosiliśmy o komentarz do całej sytuacji. – To nie są standardy demokratycznego państwa. Władze mediów publicznych robią parodię z prawa do wolności słowa i zasad etyki zawodowej. Ci ludzie się ośmieszają.

Karanie na podstawie takich zarzutów i w taki sposób redaktora Przemysław Babiara, który ma ogromny dorobek zawodowy, czy jakiegokolwiek innego dziennikarza, jest skandaliczne. Nominaci koalicji rządzącej dewastują wszystko to, co składa się na profesjonalizm współczesnego dziennikarza. Natomiast to ma określony cel. Chodzi o wywołanie efektu mroźnego, aby inne osoby będące już w zawodzie lub do niego wchodzące wiedziały, że nie ma przyzwolenia władzy na krytykowanie lewicowego nurtu – powiedziała nam dr Hajdasz. – Jednak w dyskusji na temat zachowania TVP wobec redaktora Babiara trochę umyka istota sprawy, czyli przekaz zasewrowany widzom podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich. Cały show oparty był na promocji lewackich ideologii i profanacji chrześcijańskich wartości. Każdy ma prawo do oceny tego wydarzenia i jej wygłoszenia. Nie może być takiej sytuacji, że najpierw widzom prezentuje się kilka godzin tego typu treści, a następnie karze się osobę, która publicznie odważyła się je skomentować – dodaje szefowa CMWP SDP. Dr Hajdasz zapytaliśmy też, czy działania władz neo-TVP wobec komentatora sportowego mogą być wprost uznane za cenzurę. – To jest cenzura re-

presyjna. Znamy dwa rodzaje cenzury: cenzurę prewencyjną stosowaną przed publikacją i cenzurę represyjną, która ma miejsce po publikacji. Należy też wyraźnie podkreślić, że cenzura represyjna zawsze prowadzi do cenzury prewencyjnej. To jest wielkie niebezpieczeństwo dla debaty publicznej – odpowiedziała nam.

Organizacje międzynarodowe zostaną zaalarmowane

Swoje działania wobec zachowania władz neo-TVP zapowiedziała Fundacja Ośrodek Monitorowania Antypolonizmu. Instytucja zapowiedziała, że wyśle do międzynarodowych organizacji, takich jak Amnesty International, UNESCO Observatory, ONZ: Rada Praw Człowieka, Komitet Praw Człowieka, Rada Europy czy Reporterzy bez Granic, prośby o zajęcie stanowiska w sprawie cenzury narzucanej przez ekipę rządzącą. – Chcemy, aby odpowiednie instytucje międzynarodowe ustosunkowały się do sytuacji, które mają miejsce w naszym kraju. W przeszłości część z tych organizacji chętnie zabierała głos na temat Polski, więc mamy nadzieję, że i teraz wyrażą swoje opinie – powiedział „Codzienną” poseł Dariusz Matecki, szef Fundacji. – Najpierw obserwowaliśmy siłowe przejęcie mediów publicznych. Zaraz po tej operacji z pracy często z dnia na dzień zaczęto wyrzucać dziennikarzy. Spółki mediów publicznych postawiono w stan likwidacji. Teraz natomiast mamy do czynienia z jawnym ograniczaniem wolności słowa. Redaktora Babiara spotykają konsekwencje wyłącznie za to, że wyraził swoją opinię na temat utworu i to opinię tożsamą z opinią autora piosenki. Absurd. W związku z tym będziemy nalegać na odpowiednie organy międzynarodowe, aby przyjrzały się działaniom obecnej ekipy rządzącej – dodał polityk Suwerennej Polski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

POLITYKA \ KO stara się wyciszyć sprawę Voronowskiej

Kompromitacja polskich służb w sprawie asystentki Tuska

Prawdziwą burzę wywołała Kristina Voronovska, czyli społeczna asystentka Donalda Tuska. Ekspert od służb specjalnych i komentatorzy zastanawiają się, jakim cudem córka byłego żołnierza Armii Sowieckiej, której związki z osobami popierającymi inwazję Rosji na Ukrainę udowodnili internauci, mogła się znaleźć w najbliższym otoczeniu premiera. – To musi zostać wyjaśnione. Kompromitacja służb, które zamiast pracą zajmują się szukaniem haków na opozycję – mówią nam politycy PiS.

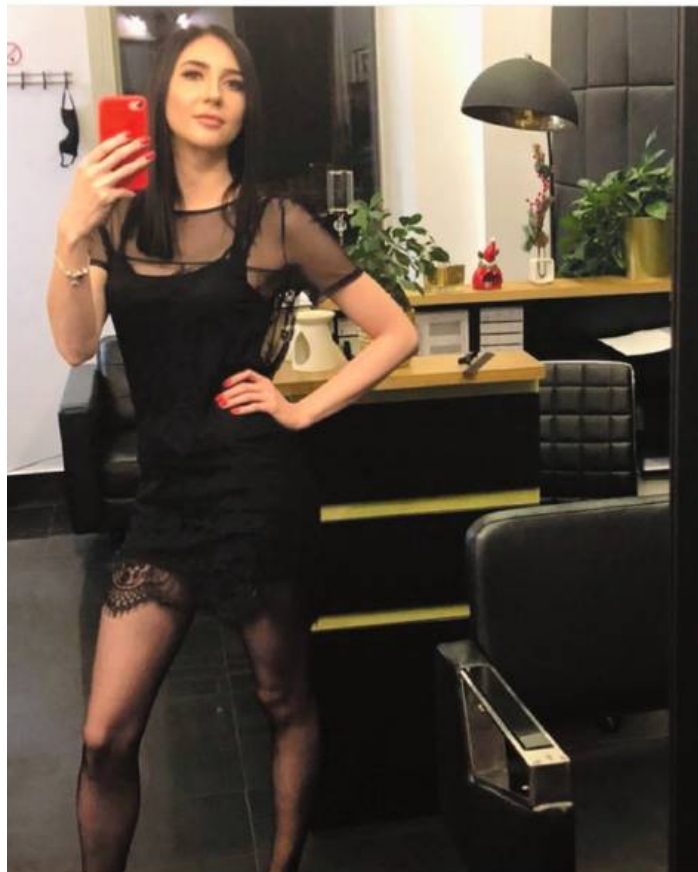
Jacek Liziniewicz

Kristina Voronovska została społeczną asystentką Donalda Tuska na początku maja. Według informacji dostępnych na stronach sejmowych to była pracownica Biura Krajowego PO i salonu urody Dream of Beauty. Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi dość często odwiedzała Trójmiasto i Sopot, czym chwaliła się w mediach społecznościowych. Tematem zmiany branży przez 35-letnią Ukrainkę zaczęli interesować się dziennikarze i internauci. Szybko okazało się, że jest córką byłego żołnierza Armii Sowieckiej, który stacjonował w Polsce. Dlatego też kobieta urodziła się w Międzyrzeczu Podlaskim. To natychmiast nakreśliło karuzelę pytań. – Bardzo prawdopodobne, że asystentka to córka oficera. Oficera GRU, czyli rosyjskiego wywiadu – stwierdził dziennikarz Marcin Torz. Jeden z internautów ustalił z kolei, że Voronovska ma wśród znajomych na rosyjskim portalu społecznościowym mieszkającego w Sankt Petersburgu

gu specjalistę od systemów informatycznych Aleksandra Barańczuka. Informacja budzi pewne pytania ze względu na to, iż siostra asystentki Tuska nazywa się Mariana Barańczuk. Uczelnia Aleksandra to GUAP – Państwowy Uniwersytet Inżynierii Lotniczej w Sankt Petersburgu. Kuźnia kadr z pobliskiego Olgino. Jak ustaliła Telewizja Republika, asystentka Tuska na VK udostępniała wpisy znajomych pochwalających rosyjską agresję na Ukrainę. Jednym z nich jest Andrej Zagorodni, który w swoim zdjęciu profilowym ma „Z”, symbol rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

W końcu do sprawy odniósł się szef KPRM Jan Grabiec. Potwierdził, że ojciec Voronowskiej był żołnierzem Armii Sowieckiej. Informację o stacjonowaniu w Polsce potwierdziła też Wirtualna Polska. To ona ustaliła też, że po ojcu nosiła nazwisko Potopalskaja. Ten sam portal podał, że asystentkę Tuska sprawdzała ABW. Kobieta ma daleką rodzinę w Rosji, ale nie jest to jej siostra. Sam Grabiec bagatelizuje sprawę. – Krystyna pracuje u nas

kris_voronovska
Warszawa



1 111 polubień
kris_voronovska

fort. Instagram/d

w Platformie od 2022 r. Została przyjęta na stanowisko sekretarskie, gdy szukaliśmy nowych ludzi, żeby rozbudować biuro przed kampaniami wyborczymi – przekazał WP Grabiec. Ponadto szef Kancelarii Premiera powiedział, że kobieta skończyła ekonomię na Ukrainie i pracowała

tam w bankowości. W Polsce mieszka od 2018 r. – Szukała pracy w bankach, a gdy nie mogła jej znaleźć, zatrudniła się w gabinecie kosmetycznym. Ale cały czas odpowiadała na zaproszenie rekrutacyjne i tak trafiła do nas. Szefowa naszego biura Monika Krzepkowska uznała,

że Krystyna ma potencjał, że dobrze mówi po polsku, bo jest z pochodzenia Polką, i że warto dać jej szansę – powiedział Jan Grabiec.

To nie przekonuje posłów opozycji. – Przed chwilą na posiedzeniu komisji ds. służb specjalnych wniosłem o zaprezentowanie informacji nt. asystentki Tuska, Kristiny Voronowskiej – stwierdził Waldemar Andzel, który zasiada w sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Jak na razie jednak komisja nie podjęła decyzji. Nie sposób nie zauważyć, że posłowie są oszczędni w słowach. – Ten wniosek stanął na ostatnim posiedzeniu komisji. Na razie prezydium go nie rozpatrzyło. Nie mam komentarza w tej sprawie – mówi nam Kazimierz Plocke z KO, szef sejmowej komisji ds. służb specjalnych. Dopytywany o własny pogląd w tej sprawie unikał odpowiedzi. – Nie mam komentarza w tej sprawie – mówił Plocke.

Zdaniem byłego wiceministra obrony narodowej Wojciecha Skurkiewicza cała sytuacja to kompromitacja służb. – Służby specjalne bardziej zajmują się szukaniem haków na polityków PiS, niż ochroną najważniejszych osób w państwie. Polskie służby sobie nie radzą – mówi nam był wiceminister obrony. Jego zdaniem osoba z bezpośredniego otoczenia Donalda Tuska może być bezcennym nabytkiem dla służb. – Ona musi wiedzieć, jak funkcjonuje Donald Tusk i rząd. Ma wiele informacji, które są cenne. Nie może być tak, że w otoczeniu premiera znajdują się osoby, które mają niejednoznaczne konotacje i niejednoznaczną przeszłość. To niedopuszczalne. Tym bardziej że za naszą wschodnią granicą toczy się regularna wojna – mówi nam Skurkiewicz.

Twierdzenia funkcjonariuszy niebawem zbada sąd

**SZEF ABW ŻĄDA SPROSTOWANIA. ODPOWIADAMY ** Szef ABW Rafał Syrysko przysłał do redakcji żądania sprostowania tekstów „Codziennej”, w której relacjonowaliśmy sprawę traktowania ks. Olszewskiego w pierwszych kilkudziesięciu godzinach po jego zatrzymaniu przez funkcjonariuszy ABW. Syrysko żąda, by napisać, że ABW nie stosowała tortur, ksiądz miał dostęp do toalety i spożywał posiłki, a wreszcie, że przecież ABW wydała oświadczenie w tej sprawie. Kłóci się to jednak z faktami podanymi przez ks. Olszewskiego, tym, co sam Syrysko napisał w oświadczeniu, i wreszcie wersję szefa ABW niebawem zbada sąd. Nie przypadkiem zażądał danych osobowych funkcjonariuszy oraz nagrań z zatrzymania i konwojowania księdza.

W swoim żądaniu sprostowań szef ABW Rafał Syrysko domaga się sprostowania twierdzeń, jakie padły w tekstach z 1 i 2 lipca, a więc tuż po ujawnieniu listu ks. Olszewskiego z aresztu, w którym szczegółowo opisuje on, w jaki sposób był

traktowany podczas pierwszych 60 godzin po zatrzymaniu. Relacjonował m.in., że nie miał dostępu do toalety, nie otrzymywał posiłków, był przez wiele godzin skuty, czekał wystawiony na widok publiczny na stacji benzynowej, aż funkcyj-

nariusze dostaną zamówione hot dogi. Szef ABW żąda, by napisać, iż: „wobec ks. Olszewskiego ABW nie stosowała tortur”, „w czasie wykonywania czynności przez funkcjonariuszy ABW ks. Olszewski miał możliwość korzystania z toalety, spożywa-

nia posiłków i napojów oraz był traktowany z szacunkiem”. Domaga się także, by zaznaczyć, że ABW odniosła się do sytuacji i „zanegowała rzekome barbarzyństwo” oraz że „żaden z funkcjonariuszy ABW podejmujących czynności wobec księdza nie

dopuszczał się czynów zabronionych”.

Po pierwsze, w tekście z 2 lipca, gdzie była mowa o tym, że ABW nie odniosła się do sytuacji, było wyraźnie zaznaczone, że chodzi o pominięcie milczeniem pytań „Codziennej”. Zosta-



PREZYDENT NIEMIEC W POLSCE

POLITYKA \ Prezydent Federalny Republiki Federalnej Niemiec Frank-Walter Steinmeier złożył – na zaproszenie prezydenta RP Andrzeja Dudy – oficjalną wizytę w Polsce.



PARLAMENTARZYŚCI NA WAKACJACH

SEJM \ W piątek zakończyło się ostatnie posiedzenie Sejmu przed przerwą wakacyjną. Do parlamentu posłowie wrócą w dniach 11–13 września br.

KOLEJNY FUNKCJONARIUSZ Z ZARZUTAMI

Wąsik: Bodnar demoluje ochronę polskiej granicy

Policjant Tomasz Waszczuk, który w lutym 2022 r. nie chciał wpuścić posłanek Koalicji Obywatelskiej – Klaudii Jachiry i Urszuli Zielińskiej – do strefy zamkniętej w pobliżu granicy polsko-białoruskiej, właśnie usłyszał zarzut prokuratorski przekroczenia uprawnień. – To albo głupota, albo sabotaż. Z pewnością takie decyzje szkodzą Polsce, szkodzą ochronie polskiej granicy i naszej racji stanu. Wygląda to tak, jakby Bodnar przy po mocy stawianych zarzutów, zadaniowych zespołów prokuratorskich chciał zdemolować ochronę naszej granicy przez złamanie morale funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy tej granicy strzegą – mówi Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS, wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie Morawieckiego.

Jarosław Molga

Jak mówi Wąsik, sprawa jest o tyle kuriozalna, że ten sam prokurator wcześniej dwukrotnie odstępował od tego śledztwa, umorzył je, a teraz najwyraźniej ze względu na naciski podjął tę sprawę ponownie i sformułował zarzuty. Sprawa ma swój początek przed dwoma laty. To wtedy posłanki Klaudia Jachira i Urszula Zielińska założyły „terenowe biuro poselskie”, które tak naprawdę było pretekstem do utrudniania pracy służbom granicznym i pomagania migrantom. To wtedy ówczesny naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce Tomasz Waszczuk odmówił posłankom wstępu do zamkniętej strefy. Wykonywał swoje obowiązki, ale sprawa trafiła do prokuratury i ta dwukrotnie umarzała postępowanie. Sytuacja zmieniła się po zmianie władzy. W kwietniu prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim akt oskarżenia, zarzucając Wasz-

czukowi działanie „na szkodę interesu publicznego i prywatnego” obu parlamentarzystek, „tj. o czyn z art. 231 par. 1 kk”, zagrożony karą pozbawienia wolności do trzech lat. Sam Waszczuk, obecnie na emeryturze, mówił w mediach, że czuje żal do systemu, który z policjanta po 28 latach służby robi przestępcę, i podkreślał, że to, co obecnie dzieje się na granicy, sytuacja, w której sam się znalazł, dowodzi, że żaden z funkcjonariuszy pełniących tam służbę nie może liczyć na pomoc i wsparcie państwa. W rozmowie z Codzienną policjanci z komend przy granicy uważają sprawę za niebываły skandal i atak na funkcjonariuszy wypełniających swoje obowiązki. – Znam Waszczuka, zrobił to, co do niego należało, i teraz ma zarzuty? Teraz mamy strefę buforową i też mamy polecenia nie wpuszczać do niej nikogo. Jeśli je wypełnimy, też będziemy mieć zarzuty? – mówi w rozmowie z nami policjant z Sokółki. Za niedopuszczalne ściganie funkcjonariusza za wykony-

wanie obowiązków uważają sprawę Waszczuka związkowcy z NSZZ Policjantów. – Jeszcze przed wybuchem burzy w mediach uważaliśmy za konieczne udzielenie panu Waszczukowi wszelkiej należytej pomocy. Ta pomoc jest udzielana, chodzi przede wszystkim o zapewnienie obrony i pomocy prawnej – mówi „Codziennej” Sławomir Koniuszy. Pomoc Waszczukowi zadeklarował w imieniu klubu parlamentarnego PiS Mariusz Błaszczak. Mecenaz Bartosz Lewandowski wskazuje, że „w do-ciskaniu funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy Wojska Polskiego przez prokuraturę podległą ministrowi sprawiedliwości Adamowi Bodnarowi nie ma przypadków”. Lewandowski podkreśla, że „powołanie „speczespołu” w Prokuraturze Okręgowej w Siedlcach do badania przestępstw popełnianych przez mundurowych na imigrantach wysyłanych przez Putina i Łukaszenkę nie wzięło się znikąd. Przypomina, że jeszcze nie-spełna rok temu Adam Bodnar w wywiadach m.in. dla „Gazety Wyborczej” mówił o tym, że na granicy trwa masowe naruszanie praw człowieka, a „Polska jest państwem, gdzie można w świetle prawa dzień w dzień jawnie lekceważyć konstytucyjne i międzynarodowe zobowiązania w zakresie praw człowieka. I nikt nie ponosi za to odpowiedzialności”. Dlatego, jak twierdzi Lewandowski: „To wynika z konsekwentnych i osobistych poglądów pana Adama Bodnara, które podobne są raczej do poglądów Krzysztofa Śmiszka niż do deklaracji Donalda Tuska oficjalnie kreującego się na obrońcę polskich granic niczym hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski”.

Myśliwi padną ofiarą kłótni w koalicji

POLITYKA \ 7 czerwca 2024 r. został powołany Zespół do spraw reformy łowiectwa, którego powstanie wiceminister Mikołaj Dorożała odtrąbił jako niebываły sukces. W minionym tygodniu, nie czekając na rekomendacje, minister stwierdził jednak, że jest „przeciwny udziałowi dzieci w polowaniach” i „za okresowymi badaniami lekarskimi”. „Broń zabija nie tylko zwierzęta” – napisał Dorożała. Myśliwych broni PSL.

Po przegranych głosowaniach w sprawie aborcji koalicja szuka sposobu, aby odegrać się na Ludowcach. Komentatorom nie umknął fakt, że Władysław Kosiniak-Kamysz i jego partia reprezentują w rządzie interesy środowiska myśliwych. Na dzisiaj szefem Polskiego Związku Łowieckiego jest były senator PSL Eugeniusz Grzeszczak. Co jakiś czas dochodzi też do spięć o łowiectwo w ramach koalicji. Największe zdarzyło się, gdy nadzorujący łowiectwo Mikołaj Dorożała zapowiedział, że będą zakazane strzelanie do ptaków i polowania zbiorowe. Z chwilowego kryzysu udało się wyjść, a na początku czerwca powstał zespół ds. łowiectwa, który miał przygotować reformę. Weszli do niego przedstawiciele myśliwych i aktywistów anty-łowieckich. Na razie nie stworzono spójnego projektu, ale widać polityczne zamieszanie, w którym PSL wspiera myśliwych, a Polska 2050 i Lewica ak-

tywistów. Z roli gospodarza zespołu ds. łowiectwa wyszedł Mikołaj Dorożała, który skomentował wypadek na jednym z polowań, podczas którego jeden myśliwy postrzelił drugiego. „Tu akurat chodzi o dorosłego. Ale właśnie dlatego jestem przeciwny udziałowi dzieci w polowaniach. I za okresowymi badaniami lekarskimi. Broń zabija nie tylko zwierzęta” – napisał minister Dorożała. To znamienna wypowiedź. O zniesienie zakazu udziału dzieci w polowaniach zabiegają PSL i Władysław Kosiniak-Kamysz. Z kolei badania lekarskie to była zmiana, którą przegłosował w poprzedniej kadencji PiS, ale musiał się z niej wycofać. Wszystko dlatego, że groziło wstrzymaniem polowań w całym kraju z uwagi na brak lekarzy, którzy wykonywaliby badania, a także znaczny wzrost kosztów dla myśliwych. Czy pomysł wróci na złość PSL?

Jacek Liziniewicz

ły one wysłane 1 lipca drogą mejlową na adres: rzecznik@abw.gov.pl. Odpowiedź otrzymaliśmy 9 lipca, podpisał się Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych. To właśnie wcześniejsze oświadczenie Dobrzyńskiego cytowaliśmy w tekście 2 lipca. Po drugie, prawem, a wręcz obowiązkiem niezależnych mediów jest podawanie w wątpliwość oficjalnych wersji zdarzeń, w sytuacji kiedy uczestnicy tych zdarzeń prezentują całkowicie odmienną ich wersję. Wielokrotnie informowaliśmy (patrz: oświadczenie Do-

brzyńskiego, Prokuratury Krajowej itd.), że oficjalnie nie było tortur i poniżenia księdza. Sam ksiądz twierdzi inaczej. Inaczej twierdzą także zatrzymane wraz z nim urzędniczek resortu sprawiedliwości. Nie ma żadnych podstaw do tego, by ich wersję zdarzeń stawiać niżej niż twierdzenia szefa ABW lub innego przedstawiciela aparatu przymusu. Są to nadal niewinni obywatele, którym nie udowodniono winy i nie mają wyroków skazujących. Po trzecie, w wydanym 12 lipca oświadczeniu szef ABW stwierdza, że „księdzu Michałowi O. zostały przygotowane, a następnie zapa-

kowane przez osobę przebywającą wraz z nim w miejscu zatrzymania ubrania oraz produkty żywnościowe, m.in. butelka z wodą mineralną, suszone banany oraz kanapki, które częściowo spożył w trakcie konwoju. Ponadto w miejscu przeszkania na terenie Warszawy zatrzymany pił kawę oraz spożywał przekąski”. Pytamy, podobnie jak obrońca księdza Michał Skwarzyński, jak to się ma do procedur, które wymagają zapewnienia konwojowanemu trzech posiłków, w tym jednego ciepłego. Poza paczką, którą ksiądz otrzymał od znajomych „na drogę”,

w oświadczeniu szefa ABW nie ma słowa o trzech posiłkach zorganizowanych przez ABW. To tylko jedna z wielu uzasadnionych wątpliwości co do zgodności relacji ABW z rzeczywistym obrazem tego, jak konwojowano ks. Olszewskiego. I wreszcie po czwarte, mimo zapewnień szefa ABW, prokuratury, że „wszystko było w porządku”, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa wystąpił na początku lipca do szefa ABW o przekazanie „danych osobowych funkcjonariuszy dokonujących zatrzymania”, a także pyta: „czy zatrzymanie, a następnie transport zatrzy-

manego do Warszawy był nagrywany, a jeśli tak, zobowiązał do nadesłania nagrań”. Sąd domaga się tego, ponieważ we wrześniu będzie rozpatrywał zażalenie na zatrzymanie ks. Olszewskiego. Po przesłuchaniu funkcjonariuszy przez sąd, a także adwokatów księdza, po prezentacji wiarygodnych nagrań z zatrzymania i konwoju poznamy prawdę. Na sprostowania narzucające jedyną słuszną wersję wydarzeń jest za wcześnie i szef służby w demokratycznym państwie powinien to rozumieć.

Jarosław Molga



FRANCJA \ Minister spraw wewnętrznych Francji Gérald Darmanin powiedział, że nie może wykluczyć udziału zagranicznych służb w sabotażu stacji sygnałowych i kabli szybkiej kolei, który spowodował chaos komunikacyjny i problem w dotarciu do Paryża w piątek, czyli w dniu otwarcia letnich igrzysk olimpijskich.

fot. Pixabay/d

ROSJA \ Kolejna śmierć w tajemniczych okolicznościach

Seryjny samobójca powrócił

Z okna swojego mieszkania w Moskwie wypadła Walentyna Bondarenko, znana rosyjska ekonomistka, była szefowa Instytutu Ekonomii Rosyjskiej Akademii Nauk. Jest to już kolejna z dziesiątek zagadkowych śmierci w kręgu osób powiązanych z rosyjskim światem polityki, biznesu lub wojska od momentu inwazji Putina na Ukrainę.

Paweł Kryszczak

Do tragedii z udziałem Bondarenko miało dojść w poniedziałkowy wieczór 22 lipca. Ekonomistka pracowała od 1988 r. w Rosyjskiej Akademii Nauk i zajmowała się badaniami nad transformacją systemów społeczno-ekonomicznych. Miała 82 lata. Bondarenko jest już kolejną osobą powiązaną z rosyjskim światem polityki, biznesu lub wojska, która zginęła w ostatnich latach w niejasnych okolicznościach.

Jak pisaliśmy w „Codziennej”, w ciągu ostatnich dwóch lat śmierć poniosło m.in. kilku menedżerów Łukoila wysokiego szcze-

bla. Ostatnim był wiceprezes rosyjskiego koncernu, 53-letni Witalij Robertus, który w marcu br. zmarł w tajemniczych okolicznościach. Z kolei jesienią ub.r. na ostrą niewydolność serca miał umrzeć 66-letni Władimir Niekrasow. Mężczyzna ten zastąpił na stanowisku szefa rady nadzorczej Łukoila Rawila Maganowa, który wypadł ze szpitalnego okna we wrześniu 2022 r. Z kolei w maju 2022 r. zmarł były wiceprezes Aleksandr Subbotin. Jak informował portal Mash, mężczyzna zginął na skutek nieudanego rytuału szamańskiego, podczas którego leczył się z alkoholizmu.

W lutym br. w Moskwie w tajemniczych okolicznościach zmarł Iwan Sieczin.



Znana rosyjska ekonomistka miała wypaść sama z okna swojego mieszkania w Moskwie | fot. Portal X/d

35-letni mężczyzna nagle poczuł, że się dusi, i stracił przytomność. Jego ochro-

niarz podał zły adres dla karetki, co spowodowało, że pojawiła się ona do-

piero po dwóch godzinach. Oficjalną przyczyną śmierci Sieczina był zawał serca spowodowany zakrzepem krwi. Dyrektor generalny Rosnieftu, Igor Sieczin, zabronił Komitetowi Śledczemu i FSB zbadania okoliczności śmierci swojego syna.

W ub.r. w jednej z podmoskiewskich miejscowości znaleziono zwłoki 72-letniego emerytowanego gen. Władimira Makarowa. Do stycznia 2023 r. pełnił on funkcję wiceszefa Głównego Zarządu Zwalczania Ekstremizmu w rosyjskim MSW, został jednak zwolniony dekretem Władimira Putina. Wcześniej w tajemniczych okolicznościach zmarli m.in. szef służby transportowej w firmie Gazprom Inwest Leonid Szulman, konstruktor pocisków Kalibr Paweł Kamniew i były wiceprezes Gazprombanku Władisław Awajew. Na liście znaleźli się również generał Służby Wywiadu Zagranicznego (SWR) Lew Sockow i emerytowany generał FSB Jewgienij Łobaczow. W większości przypadków rosyjskie media informowały, że przyczyną było albo samobójstwo, albo nieszczęśliwy wypadek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

MEDIA
STREFY WOLNEGO SŁOWA

**WESPRZYJ
DZIENNIKARZY**
mediów Strefy Wolnego Słowa

Zachęcamy
wszystkich do wpłaty
na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA



GAZETA POLSKA

ŚWIAT

niezalezna.pl

NINIE PAŃSTWO

www.fundacjaniezaleznemediia.pl

Ważna funkcja prof. Szczerskiego

USA \ Stały przedstawiciel RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski został wiceprzewodniczącym Rady Gospodarczej i Społecznej (ECOSOC), będącej jednym z głównych organów ONZ.

ECOSOC jest najważniejszym organem ONZ koordynującym działania na rzecz zrównoważonego rozwoju. Prezydium kieruje pracami ECOSOC i reprezentuje je w relacjach z państwami i innymi organami ONZ. Rada składa się z 54 członków wybieranych na trzyletnią kadencję. Każdego roku Zgromadzenie Ogólne odnawia trzecią część składu Rady. Polska została wybrana do tego gremium w minionym roku na lata 2024–2026.

W skład nowego prezydium rady wszedł stały przedstawiciel RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski, który został wiceprzewodniczącym ECOSOC. Nowym przewodniczącym został ambasador Kanady Robert Rae. Ponadto w prezydium zasiadą przedstawiciele Nepalu, Kostaryki i grupy afrykańskiej, którzy wraz z ambasadorem RP prof. Szczerskim reprezentują wszystkie grupy regionalne ONZ. – Problematyka zrównoważonego rozwoju to drugi obok kwestii poko-



Stały przedstawiciel RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ju i bezpieczeństwa najważniejszy obszar działalności ONZ w Nowym Jorku. Bardzo istotne jest, że jako Polska mamy możliwość wpływania na agendę rozwojową ONZ. A kształtować ją będziemy zgodnie z mottem naszego członkostwa w ECOSOC „Solidarny rozwój”, co może stać się polską marką w tej polityce – podkreślił prof. Szczerski.

Do polskich priorytetów w ECOSOC należą budowanie odporności społeczeństw na kryzysy, zmniejszanie nierówności oraz wzmacnianie globalnego bezpieczeństwa żywnościowego. Prof. Krzysztof Szczerski będzie pełnił swoją funkcję do lipca przyszłego roku.

(oprac. kw)



ROZMOWY O BEZPIECZEŃSTWIE

USA \ Sekretarz obrony gen. Lloyd Austin odbył spotkanie ze swoimi odpowiednikami z Korei Płd. i Japonii. Dotyczyło ono zagrożenia ze strony Korei Północnej. To pierwsze takie spotkanie od 15 lat.

fot. Wikipedia/d



fot. <No data from link>/<No data from link>

STARCIA Z GRUPĄ WAGNERA

MALI \ Koalicja grup zbrojnych w zamieszkaną głównie przez Tuaregów północnej części kraju twierdzi, że zabiła i zraniła dziesiątki rosyjskich najemników z Grupy Wagnera. Do starć miało dojść w trakcie bitwy niedaleko granicy z Algierią.

ŚWIAT

7

STANY ZJEDNOCZONE \ Plan na zakończenie wojny na Ukrainie

Trump zmusi Putina do pokoju

Donald Trump zapewnia podczas kampanii wyborczej, że doprowadzi do pokoju między Rosją a Ukrainą. Jego były sekretarz stanu Mike Pompeo zdradził, jak mógłby wyglądać ten plan.

Wiktor Młynarz

Trump, zapowiadając pokój, unika szczegółów. Lewicowo-liberalne media atakują go, twierdząc, że wstrzyma pomoc wojskową i zmusi Kijów do oddania Putinowi okupowanych terytoriów. W opublikowanym przez dziennik „Wall Street Journal” felietonie Mike Pompeo zauważył jednak, że to Trump zdjął w 2017 r. embargo na nowoczesną broń dla Ukrainy, dzięki czemu mogła ona dostać np. wyrzutnie Javelin. Zauważył też, że pomógł spikerowi Mike’owi Johnsonowi „przejechać” finansowanie dalszej



Jednym z priorytetów polityki zagranicznej Donalda Trumpa może być zakończenie wojny na Ukrainie

| fot. Carlos Osorio/Reuters/Forum

pomocy przez Kongres. Dodał, że „słabość administracji Bidena zostawiła Ukrainę tam, gdzie jest dzisiaj: dwa lata w stanie otwartej wojny, ze zniszczonymi miastami, setkami tysięcy ofiar, milionami uchodźców i bez środków do wygranej”.

Pompeo zdradził też, jak mógłby wyglądać potencjal-

ny plan Trumpa dla Ukrainy. Składa się z wielu elementów. Jednym z nich jest zwiększenie wydobycia w USA surowców naturalnych, co pomoże amerykańskiej gospodarce i zmniejszy dochody Putina. Równocześnie USA powinny zacieśnić współpracę z Izraelem i Arabią Saudyjską, co ustabilizuje

Bliski Wschód i pozwoli Saudom pomóc w wyrzuceniu Rosji z globalnych rynków energetycznych.

Kolejnym elementem jest wprowadzenie „prawdziwych sankcji na Rosję”. Pompeo zauważył, że te wprowadzane przez Bidena „wyglądają dobrze na papierze”, ale z powodu licznych

wyjątków są nieskuteczne. Plan Trumpa ma obejmować też wzmocnienie amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, stworzenie programu lend-lease o wartości 500 mld dol. i zniesienie jakichkolwiek ograniczeń na to, jaką broń Ukraińcy będą mogli w jego ramach dostać. Zdaniem Pompeo ten plan pozwoli Trumpowi na postawienie warunków Putinowi: natychmiastowego zakończenia wojny, oddania okupowanego terytorium i wypłaty reparacji. Ukraina będzie też przyjęta do NATO, by państwa Sojuszu współuczestniczyły w kosztach jej ochrony.

Pompeo wyjaśnił, że ten plan jest na razie hipotetyczny. Dodał jednak, że ostatnią rzeczą, jakiej chce Trump, jest porażka jego polityki zagranicznej, a pokój na Ukrainie pomoże mu skupić się na sprawach krajowych. Pompeo jest członkiem wewnętrznego kręgu Trumpa i jest wysoce prawdopodobne, że wejdzie w skład jego drugiej administracji. On sam powiedział kilka dni temu, że jeszcze nie dostał od byłego prezydenta propozycji dołączenia do gabinetu, ale jeśli ona padnie, to raczej ją przyjmie.

Hezbollah ostrzelał boisko, zamordował dzieci

BLISKI WSCHÓD \ Wystrzelona przez terrorystów z Hezbollahu z terytorium Libanu rakietą spadła na zamieszkiwaną przez druzów wioskę na Wzgórzach Golan. Ofiarami ataku były dzieci.

Druzowie to mniejszość etnoreligijna zamieszkująca zachodnią Azję. Posługują się językiem arabskim i wyznają religię, która wywodzi się z islamu, ale ma silne wpływy chrześcijaństwa i religii Wschodu. Druzowie, którzy zamieszkują Izrael, są znani ze swojego patriotyzmu. Z tego powodu jako jedyna mniejszość etniczna w tym kraju są objęci poborem do wojska. Pozostałe są z tego de facto zwolnione.

Madżdżal Szams to jedna z czterech wiosek druzów na Wzgórzach Golan. W sobotnie popołudnie rakietą uderzyła w znajdujące się w niej boisko piłkarskie, położone w sąsiedztwie placu zabaw. Wcześniej włączono syreny alarmowe, ale było już za późno na ucieczkę. W ataku zginęło 12 dzieci w wieku od 10 do 16 lat, jedno nadal jest poszukiwane. Co najmniej 42 osoby odniosły rany. Liczba ofiar mo-

że wzrosnąć, bo część rannych jest w stanie krytycznym. Izraelskie media informują, że czwórka lub pięćka zamordowanych dzieci była rodzeństwem.

Izraelskie siły zbrojne IDF twierdzą, że rakietą została wystrzelona przez Hezbollah. Wspierana przez Iran organizacja terrorystyczna atakuje Izrael raketami z terytorium Libanu od dawna, a częstotliwość ostrzałów wzrosła znacząco po ataku terrorystycznym Hamasu jesienią ub.r. Nieco wcześniej organizacja dokonała ataku na oddaloną o ok. 3 km bazę wojskową. Hezbollah twierdzi, że to nie on stoi za zamachem, a tym, co spadło na boisko, był izraelski pocisk przeciwlotniczy. Stro-

na izraelska poinformowała jednak, że na miejscu odnaleziono fragmenty irańskiej rakiety Falaq-1 – poza Iranem używa ich tylko Hezbollah. – Nasze informacje wy-

wiadowcze są jasne. Hezbollah jest odpowiedzialny za zamordowanie niewinnych dzieci – powiedział rzecznik IDF Daniel Hagari. Także amerykański wywiad nie ma wątpliwości, że to Hezbollah stoi za masakrą. Premier Benjamin Netanjahu w związku z atakiem skrócił swoją wizytę w USA i zwołał wczoraj posiedzenie gabinetu wojennego. Wcześniej zapowiedział, że Hezbollah „zapłaci wysoką cenę za ten atak, taką, jakiej dotychczas nie zapłacił”. Już w nocy z soboty na niedzielę IDF zbombardowały cele Hezbollahu w Libanie. – Nie ma wątpliwości, że Hezbollah przekroczył wszystkie czerwone linie i odpowiedź będzie odpowiednia – dodał minister spraw zagranicznych Jisra’el Kac. – Zbliżamy się do momentu, w którym czeka nas otwarta wojna – dodał.

.....

(wm)

Biden chce zmian w konstytucji

WASZYNGTON \ Prezydent USA Joe Biden ma dziś zaproponować nowe poprawki do konstytucji. Chodzi o wprowadzenie limitu długości kadencji dla sędziów Sądu Najwyższego (SCOTUS) i ograniczenie dotyczące immunitetu prezydenta oraz innych ważnych urzędników.

Zmiany w konstytucji, w tym reforma Sądu Najwyższego, mają być głównymi priorytetami prezydenta USA Joe Bidena, którego kadencja zakończy się w styczniu 2025 r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych składa się z dziewięciu sędziów, którzy wyznaczani są przez prezydenta USA, a zatwierdzani przez Senat na dożywotnią kadencję. Obecnie najwyższy organ władzy sądowniczej zdominowany jest przez siły konserwatywne, m.in. za sprawą trzech nominacji dokonanych przez Donalda Trumpa podczas jego prezydentury.

Joe Biden chciałby, aby został ustalony limit kadencji sędziów Sądu Najwyższego, co wymagałoby zmian w konstytucji, a także ustanowienia kodeksu etyki zawodowej, co miało być zostać uchwalone przez amerykański Kongres.

Podczas dzisiejszego wystąpienia Biden ma zaproponować poprawki do konstytucji, które ograniczyłyby immunitet prezydenta i niektórych innych urzędników. Jest to reakcja na wyrok sprzed kilku tygodni Sądu Najwyższego USA korzystny dla Donalda Trumpa, a który potwierdza prawo prezydenta USA do immunitetu – chroni go przed odpowiedzialnością karną za oficjalne działania i decyzje podjęte podczas sprawowania urzędu.

Wprowadzenie zmian konstytucyjnych w USA jest jednak niezwykle trudnym do przeprowadzenia procesem. Aby zmiany mogły wejść w życie, potrzeba zgody 2/3 Kongresu lub 2/3 legislatur stanowych, a następnie ratyfikacji tej poprawki przez 75 proc. wszystkich stanów.

.....

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SPÓŁKA ZALĘŻNA PKP CARGO ZŁOŻYŁA WNIOSEK O UPADŁOŚĆ

FIRMY \ Spółka PKP Cargotabor poinformowała o złożeniu wniosku o otwarcie postępowania sanacyjnego i o ogłoszenie upadłości. PKP Cargotabor to jedna z największych spółek zajmująca się naprawą, utrzymaniem i modernizacją taboru kolejowego w Europie. Swoją działalność prowadzi w 15 zakładach na terenie Polski.



ZUS został przejęty przez obecny rząd w świetnej kondycji | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

ZABEZPIECZENIA SPOŁECZNE \ ZUS to nie piramida finansowa

Ignoranci nie mają pojęcia, jak działa Zakład Ubezpieczeń Społecznych

System ZUS-owski jest de facto piramidą finansową – wypaliła ostatnio minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz. Opinia ta wzbudziła ostrą krytykę ekspertów. Zwłaszcza że sytuacja finansowa Zakładu znacznie się poprawiła za rządów Prawa i Sprawiedliwości – stopień pokrycia wydatków na świadczenia ze składek był na rekordowym poziomie 85 proc. w 2022 r. i ok. 84 proc. w 2023 r.

Mariusz Andrzej Urbanke

Niedawno ONZ przedstawiła raport „World Population Prospects 2024”, który prognozuje, że liczba mieszkańców Polski może gwałtownie się obniżyć z nieco ponad 37,5 mln osób do zaledwie 19,3–19,4 mln w 2100 r. Według wielu ekspertów pogłębiający się od lat 90. kryzys demograficzny to cena, którą płacimy za dziką transformację gospodarczą i liberalne zasady narzucone gospodarce, niesprzyjające rodzinie. Do tych prognoz odniosła się na platformie X minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, która napisała, że wsparcie państwa „powinno iść przede wszystkim na młodych i rodziny”. „Czyli np. »tak« dla wsparcia dostępnych mieszkań. »Tak« dla żłobków. Natomiast bardzo ostrożnie z kolejnymi dodatkami emerytalnymi i rentowymi. Seniorzy potrzebują młodszych pokoleń, bo bez nich emerytury (należne i wypracowane ciężką pracą) byłyby tylko pustym zapisem na papierze” – napisała. Minister w rozmowie z „Faktem” zauważyła też, że „dobrostan seniorów jest bardzo ważny, tylko nasz system ZUS-owski

jest de facto piramidą finansową”.

ZUS to nasze dobro narodowe, to nie system nastawiony na zysk

Słowa te wzbudziły falę krytyki. „ZUS nie jest piramidą finansową, a ta wypowiedź ze strony @Kpelczynska (którą skądinąd bardzo szanuję) to ogromny błąd merytoryczny. Możemy dyskutować o kształcie systemu, ale warto najpierw zrozumieć, na jakich działa zasadach” – pisze na platformie X Janina Petelczyc, ekspertka ds. zabezpieczenia społecznego. „ZUS nie jest systemem inwestycyjnym nastawionym na zysk. System się będzie dobrze samofinansował, bo mamy model zdefiniowanej składki. Ponadto system nie finansuje się z samych składek i jest to zupełnie normalne” – dodała. W innym wpisie podkreśliła, że „ZUS nie jest piramidą finansową, tylko ubezpieczeniem społecznym, z państwową gwarancją wypłat”. Ekspertka wcześniej krytykowała też pomysły Ryszarda Petru, który lansuje ustawę obniżającą składkę zdrowotną dla przedsiębiorców, zarzucając politykowi, że doprowadzi to do niszczenia „systemu ochrony zdrowia i zwiększania nierówności”.

Dostało się też Konfederacji proponującej dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców. „Kiedy pytają mnie: dla kogo dobrowolny ZUS, odpowiadam: Kochani, dla nikogo” – podkreśliła. „ZUS to nasze dobro narodowe, skarb i zabezpieczenie każdego, kto znalazł się w trudnej sytuacji, oparte na wartościach takich jak solidarność i wspólnotowość” – dodała.

Ignoranci niewidzący sensu w płaceniu jakichkolwiek danin czy składek

Podobne opinie wyraża Jakub Dymek, niezależny dziennikarz i publicysta. Jego zdaniem Konfederacja i inni próbujący podważyć zasady funkcjonowania Zakładu mówią tak, bo ich „słuchacze i tak nie mają pojęcia, jak działa ZUS. A teoria o chciwym państwie rozkradającym składki im schlebia”. Tu przytacza raport Instytutu Spraw Publicznych przygotowany z pracownią Millward Brown na zlecenie ZUS na temat wiedzy Polaków o podstawach systemu ubezpieczeń społecznych. „Badacze zdiagnozowali ogólnie bardzo słaby poziom wiedzy na temat składek, podatków, emerytur i działania państwa wśród badanych. Tylko 7 proc. badanych potra-

fiło odpowiedzieć na przynajmniej dwie trzecie zadanych im pytań, poprawnie na wszystkie: nikt. Kluczowa jednak była grupa, którą autorzy raportu sklasyfikowali jako ignorantów. Ignoranci nie tylko nie potrafili odpowiedzieć właściwie na większość zadanych im pytań, lecz także najczęściej odpowiadali na pytania o emerytury, podatki czy rolę państwa: »nie wiem«, »trudno powiedzieć«, »nie mam zdania« – pisze Dymek, dodając, że właśnie w tej grupie jest nieproporcjonalnie dużo młodych obywateli. Blisko połowa wszystkich ignorantów to uczniowie i studenci! „To właśnie, tak się składa, grupa, z której Konfederacja rekrutuje swoich wyborców” – zauważa. „Indywidualistycznie nastawieni, wierzący w społeczny darwinizm przedstawicieli najmłodszego pokolenia, którzy nie widzą sensu w płaceniu jakichkolwiek danin czy składek, to wdzięczni słuchacze teorii o rychłym upadku ZUS” – dodaje.

Polska stworzyła bardzo atrakcyjny rynek pracy

Tymczasem kondycja zakładu znacznie się poprawiła w ostatnich latach. Gertruda Uścińska, była prezes ZUS, podkreślała, że „utrzy-

mują się wysokie wpływy składkowe do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS), a wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek w pierwszym półroczu 2023 r. osiągnął poziom 84,9 proc.”. ZUS został więc przejęty przez nowy rząd w świetnej kondycji. Teraz sytuacja jest też dość dobra, zwłaszcza że rośnie liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych – na koniec czerwca br. było ich 1,160 mln. – Na polskim rynku pracy dominują obywatele Ukrainy. Coraz liczniejszą grupę stanowią też obywatele Białorusi – mówi rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. Jak dodaje, ZUS od kilku lat odnotowywał wzrost liczby obywateli z wielu krajów, którzy pracują w Polsce. Jeszcze w 2008 r. w bazie ZUS było jedynie 16 tys. cudzoziemców, a dziś jest to już ponad milion. Polska tworzy bowiem coraz bardziej atrakcyjny rynek pracy w oczach cudzoziemców, dzięki czemu od 2015 r., kiedy to Zakład notował 185 tys. ubezpieczonych cudzoziemców, rok później było ich już 293 tys., a kolejne 16 tys. przybyszów założyło własną działalność gospodarczą.

(współpraca: p.woz.)

DUŻY WZROST CEN MIESZKAŃ NA RYNKU WΤÓRNYM

WŁASNE M \ Ceny mieszkań na rynku wtórnym w dużych miastach wzrosły w II kwartale br.: najbardziej w Krakowie (o 30,9 proc.), najmniej we Wrocławiu (o 10,7 proc.) – wynika z opublikowanego w piątek raportu Metrohouse i Credipass. Zgodnie z raportem średnia cena transakcyjna na rynku wtórnym za 1 mkw. wynosiła w Warszawie 16 134 zł, w Krakowie 13 944 zł, w Gdańsku 12 101 zł, we Wrocławiu 11 348 zł, a w Łodzi 8090 zł.

FIRMY \ Pogorszenie wyników finansowych przedsiębiorstw

Problemy małych producentów

Indeks PMI przemysłu od miesiący utrzymuje się poniżej granicy 50 pkt, w czerwcu wynosił 45 pkt, co wskazuje na pogłębiający się spadek aktywności gospodarczej w tym sektorze. Ograniczenie produkcji idzie w parze ze wzrostem zadłużenia oraz zmniejszeniem odsetka przedsiębiorstw o najwyższej wiarygodności płatniczej. Z największymi problemami borykają się najmniejsze firmy, choć znaczący spadek wyników finansowych dotyczy też średnich i dużych firm.

Andrzej Ratajczyk
Paweł Woźniak

W Krajowym Rejestrze Długów (KRD) widnieje już prawie 260 tys. producentów, których łączne zaległości finansowe wynoszą prawie 1,2 mld zł. Z tego aż sześciu na dziesięciu dłużników stanowią mikrofirmy. Mają do spłaty prawie pół miliarda złotych.

Zatory płatnicze najbardziej dokuczają najmniejszym podmiotom

Według danych Centralnego Ośrodka Informacji Gospodarczej w ubiegłym roku upadłość bądź restrukturyzację ogłosiło 691 firm z branży przetwórstwa przemysłowego, tj. o prawie 80 proc. więcej niż w 2022 r. Bieżący rok może być równie trudny, bo w I półroczu niewypłacalność ogłosiło 343 producentów. Co gorsze, indeks PMI przemysłu od 26 miesięcy utrzymuje się poniżej granicy 50 pkt (w czerwcu wynosił 45 pkt), co wskazuje na spadek aktywności gospodarczej w tym sektorze. Ograniczenie produkcji idzie w parze ze wzrostem zadłużenia oraz zmniejszeniem odsetka przedsiębiorstw o najwyższej wiarygodności płatniczej. Jednym z problemów polskiego przemysłu są zatory płatnicze. Przeterminowane zobowiązania tej branży, według danych Krajowego Rejestru Długów, wynoszą na koniec I półrocza br. 1,16 mld zł. To wzrost o 91,5 mln zł w stosunku do roku ubiegłego. Ponad 30 proc. tej kwoty (czyli 358, 5 mln zł) są winni producentom ich niezetelni klienci. 60 proc. całego zadłużenia firm produkcyjnych przypada na sześć sektorów. Blisko jedna piąta, czyli 216 mln zł, to długi producentów metalowych wyrobów gotowych, a 13 proc., czyli niemal 150 mln zł, zgromadzili producenci artykułów spożywczych. Na kolejnych miejscach są: naprawa, konserwacja i instalowanie maszyn i urządzeń (z długiem wynoszącym 107 mln zł), producenci wy-



Obecna sytuacja może skłaniać firmy do optymalizacji kosztów zatrudnienia oraz przerzucania rosnących kosztów na odbiorców
| fot. Pixabay/d

robów z drewna (83 mln zł), producenci mebli (80,5 mln zł) oraz producenci wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (67 mln zł).

Na pieniądze od producentów czekają zwłaszcza wtórni wierzyciele (przede wszystkim fundusze sekurytyzacyjne, które odkupiły zobowiązania głównie od banków i innych instytucji finansowych), a także sektor finansowy (głównie banki i firmy leasingowe). Zaległości wobec pierwszych to niemal 353,2 mln zł, wobec drugich 318,6 mln zł. Jak pokazują dane KRD, większość, bo 58 proc. wszystkich dłużników przemysłowych, stanowią jednoosobowe działalności gospodarcze. Na mikro – i małe firmy przypada prawie pół miliarda złotych łącznego zadłużenia przemysłu. Tymczasem, jak ujawniło niedawne badanie firmy Kaczmarek Group, 2/3 firm produkcyjnych – najczęściej ze wszystkich branż – skarży się na problemy z opóźnionymi płatnościami ze strony kontrahentów. – Zatory płatnicze są najbardziej uciążliwe dla najmniejszych pod-

miotów. Mogą powodować utratę płynności finansowej, a w konsekwencji prowadzić do upadłości firmy. Próbując temu zaradzić, a jednocześnie mając mocno ograniczony dostęp do kredytów bankowych, szukają alternatywnych źródeł finansowania – wskazuje Emanuel Nowak, ekspert firmy faktoringowej NFG.

Coraz mniej firm z wysoką wiarygodnością płatniczą

Analiza wiarygodności płatniczej wszystkich firm przemysłowych wykonana na koniec maja 2024 r. wskazuje, że 86,5 proc. z nich odznacza się wysokim lub średnim scoringiem. Jednak współpraca z pozostałymi firmami (13,5 proc.) może być ryzykowna. Dodatkowo w ciągu ostatniego roku o 7,6 proc. zmniejszyła się liczba firm z najwyższą wiarygodnością płatniczą, a od 11,6 proc. do 22,8 proc. wzrósł odsetek przedsiębiorstw w kategoriach z bardzo niską oceną. Jeszcze gorzej wygląda to w przypadku 172 tys. firm przemysłowych, które w ostatnim roku ze względu na zawie-

rane transakcje były weryfikowane przez kontrahentów w KRD. W tej grupie spadek firm z najwyższą wiarygodnością wyniósł 10,3 proc., a wzrost w kategoriach z niską wiarygodnością wyniósł od 15,9 proc. do 24,4 proc. Dla potencjalnych klientów i kontrahentów firm przemysłowych jest to sygnał o pogorszeniu zdolności do terminowego regulowania zobowiązań i ostrzeżenie przed wzrostem ryzyka transakcyjnego. Trzeba też pamiętać, że firmy, które utraciły płynność lub są tego bliskie, mogą nie być w stanie wywiązać się z zawieranych umów na dostawę towarów. – Dlatego pewną ostrożność należy zachować przede wszystkim w sytuacji zawierania z tymi podmiotami transakcji z odroczonym terminem płatności. Rekomendowany limit kupiecki dla spółek w tym wypadku wynosi nieco ponad 587 tys. zł, a dla jednoosobowych działalności gospodarczych blisko 28,5 tys. zł – radzi Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Problemy finansowe dopadają też średnie i duże firmy

Pierwszy kwartał 2024 r. przyniósł pogorszenie wyników finansowych średnich i dużych przedsiębiorstw w Polsce. Wyniki firm pozostaną pod presją co najmniej do końca bieżącego roku, a głównym wyzwaniem przedsiębiorstw będzie wysokie tempo wzrostu kosztów pracy – prognozują w najnowszym raporcie analitycy Banku Pekao SA.

Niższy rok do roku o niemal 40 proc. łączny wynik netto w I kw. 2024 r. oznacza trzeci najniższy rezultat pierwszego kwartału od 2007 r., gorzej było tylko w latach 2009 i 2020. Erozja marż wystąpiła w większości sekcji gospodarki, a w kilku najważniejszych, takich jak handel, przetwórstwo, energetyka i transport, miały miejsce kilkudziesięcioprocentowe spadki zysków.

Według raportu Pekao spadek zysków firm w pierwszym kwartale roku był efektem niższych przychodów oraz dalszego wzrostu części kosztów. Źródłem spadku przychodów był niemal w całości przemysł, co było wynikiem słabszego popytu, zwłaszcza zagranicznego, oraz niższych cen sprzedaży. Kluczowy dla erozji marż i wyników okazał się silny wzrost kosztów pracy i usług obcych.

W ocenie analityków wyniki firm pozostaną pod presją co najmniej do końca bieżącego roku. Jedynie umiarkowane ożywienie koniunktury w kraju, utrzymująca się słabość głównych partnerów handlowych Polski oraz stłumiona inflacja będą spowalniać odbicie po stronie przychodowej. Utrzymuje się z kolei wysokie tempo wzrostu kosztów pracy, co pozostanie głównym wyzwaniem przedsiębiorstw w najbliższych kwartałach.

Obecna sytuacja może skłaniać firmy do optymalizacji kosztów zatrudnienia oraz przerzucania rosnących kosztów na odbiorców. Rok 2024 będzie także okresem znacznego schłodzenia aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw.



fot. Pixabay/d

CORAZ WIĘKSZY UDZIAŁ KART ZBLIŻENIOWYCH

PŁATNOŚCI \ Na koniec I kwartału 2024 r. na polskim rynku było 45 mln zbliżeniowych kart płatniczych. Ich udział w ogólnej liczbie kart płatniczych wyniósł 98,1 proc. i był najwyższy w historii – podał w piątek NBP. Według danych w I kwartale 2024 r. przeprowadzono 2,5 mld transakcji kartami płatniczymi o łącznej wartości 298,2 mld zł.

FINANSE \ Bez inwestycji firm trudno liczyć na rozwój gospodarczy

Spada akcja kredytowa w Polsce i Europie

Akcja kredytowa dla polskich firm wciąż pozostaje poniżej inflacji, co negatywnie wpływa na inwestycje przedsiębiorstw, a tym samym na całą gospodarkę. Obecnie udział inwestycji do PKB jest w naszym kraju najniższy w historii. Akcja kredytowa pozostaje słaba niemal w całej Unii Europejskiej – banki zaostrzają kryteria, a firmy coraz mniej chętnie zaciągają zobowiązania.

Paweł Woźniak

Uruchomienie inwestycji to szansa na trwałą, bezinflacyjny wzrost gospodarczy. Tegoroczna akcja kredytowa nie zapowiada jednak, aby inwestycje, które osiągnęły właśnie w naszym kraju najniższy poziom w historii (względem PKB), miały w tym roku przełamać spadkowy trend. I chociaż poziom inwestycji w polskiej gospodarce w 2023 r. wyraźnie wzrósł, do 10,5 proc. r/r. – najmocniej od 2019 r. – to jednak wciąż pozostaje jednym z niższych w całej UE.

Niestety, prognoza akcji kredytowej ogółem dla sek-

tora niefinansowego przewiduje dalszy spadek jej rocznej dynamiki. Wyniki ankiety NBP skierowanej do przewodniczących komitetów kredytowych banków przewidują dalsze zaostrzanie kryteriów udzielania kredytów, zwłaszcza dla MSP, uzasadniane ryzykiem związanym z sytuacją gospodarczą, jakością portfela kredytowego i wzrostem ryzyka branży, przy jednoczesnym zmniejszeniu maksymalnej kwoty kredytu.

Wolumen kredytów brutto w sektorze niefinansowym w maju 2024 r. spadł o 1,5 mld zł (tj. o -0,1 proc. m/m), a w ujęciu rocznym się nie zmienił – wynika z danych Komisji Nadzoru

Finansowego. Z kolei dane NBP pokazują, że chociaż wolumen kredytów dla firm był w czerwcu o 1,7 proc. wyższy niż w analogicznym okresie 2023 r., to wciąż pozostawał poniżej inflacji, co sugeruje dalsze kurczenie się inwestycji w PKB. Jak zaznacza Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, wynik ten i tak został podwyższony przez przeszło 10-procentowy wzrost kredytów walutowych, do których dostęp mają tylko największe przedsiębiorstwa. – Wolumen kredytów udzielonych w złotych był słabszy o 0,4 proc. niż rok temu – podkreślił analityk.

Słabość akcji kredytowej widoczna jest niemal w całej



Akcja kredytowa w Polsce i Unii Europejskiej pozostaje na niskim poziomie

fot. Adobe Stock

Unii Europejskiej, a przynajmniej w głównych jej gospodarkach. Jak wskazuje Christine Lagarde, prezes Europejskiego Banku Centralnego (EBC), standardy udzielania kredytów dla firm w drugim kwartale znowu zostały zaostrzone, przez co popyt na kredyty ze strony firm się zmniejszył. Dynamika kredytów dla firm i gospodarstw domowych wyniosła w maju w ujęciu rocznym 0,3 proc., czyli tylko nieznacznie więcej niż w poprzednim miesiącu. Podczas gdy wolumen pożyczek dla

niemieckich firm był minimalnie wyższy niż w 2023 r. (o 0,15 proc.), to dla firm włoskich czy francuskich odnotowano spadek odpowiednio o 4,2 i 0,2 proc. Przez to roczna dynamika podaży pieniądza w strefie euro wzrosła nieznacznie z 1,3 proc. w kwietniu do 1,6 proc. w maju.

Według Rybackiego w obliczu słabszych wyników firm niefinansowych wraz ze spowolnieniem gospodarczym trudno liczyć na znaczącą poprawę w kolejnych miesiącach.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



80

XIII MARSZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1 sierpnia 2024, godz. 17:00





RÓŻNE HORYZONTY \ Film „Wytłumaczenie wszystkiego” węgierskiego reżysera Gábora Reisza otrzymał Grand Prix 24. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Nowe Horyzonty we Wrocławiu. Impreza nie odbyła się bez kontrowersji. Podczas festiwalu zaprezentowano na rynku miasta film „Zielona granica” Agnieszki Holland, który spotkał się z protestami społecznymi.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 29 LIPCA 2024

KULTURA

11

TEATR \ Kulturalna bliskość Paryża z Warszawą

Tęczowa „Ostatnia wieczerza” to polski chleb powszedni

Nie milkną głosy oburzenia po tym, jak podczas ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu przedstawiono parodię obrazu Leonarda da Vinci „Ostatnia wieczerza” z Jezusem przed śmiercią, z udziałem osób transpłciowych. Tylko że pokazano tam jedynie próbkę tego, co w Polsce staje się standardem.

Sylvia Krasnodębska
teatrolog

Oczywiście, różnica jest kluczowa. Z uczuć religijnych zakpiono publicznie, podczas wielkiej fety transmitowanej na świecie, na oczach milionów ludzi, którzy mogli nie mieć ochoty tego oglądać. Na oczach dzieci. Publicyści piszą wzniosłe teksty o tym, że we Francji „opadły maski”. Nie opadły żadne maski. Opadła jedynie kurtyna. Taka publiczna prezentacja „wizji artystycznej” to tylko konsekwencja tego, co dzieje się powszechnie w murach instytucji mianujących się, często niesłusznie, instytucjami kultury.

Queerowy dyrektor i „esencja Francji”

Dyrektorem artystycznym ceremonii otwarcia był Thomas Jolly, francuski aktor, homoseksualista, aktywista ruchu LGBT i artysta queerowy. Przed igrzyskami Jolly w rozmowie z kanałem Euronews Culture zapowiadał, że pragnie ceremonią otwarcia „uchwycić esencję Francji”. – Francja jest jak długa historia – historia, która wciąż się rozwija, pisze na nowo i która jest bardzo żywa. Dlatego jest tu niepokój i są polemiki. Jesteśmy znani z protestów i strajków. Kiedy oglądamy „Emily w Paryżu” tutaj, we Francji, wiemy, że to nie jest dokładnie ten Paryż, który znamy. Paryż to pełna energii młodzież, różne formy sztuki, które się tu spotykają, różne szkoły myślenia. To miasto, które nigdy nie przestaje wyobrażać sobie



| fot. YouTube/d

siebie na nowo – mówił Jolly przed igrzyskami. Artysta podkreślał, że zależy mu na tym, by w ceremonii każdy mógł odnaleźć swój punkt widzenia, aby nikt nie czuł się pominięty. – Odmienność to piękna rzecz. Różnorodność to piękna rzecz. Francja celebrowała tę bogatą różnorodność także w swojej historii. Paryż codziennie to świętuje. Poczucie połączenia tej różnorodności to także cel igrzysk olimpijskich. To forma utopii, która staje się rzeczywistością – tłumaczył. Jedną z dróg celebrowania różnorodności było najwyraźniej odegranie sceny z ostatniej wieczerzy, w której przy stole przeżyły się drag queens. Thomas Jolly zapowiadał, że ta ceremonia będzie inna od wszystkiego, co widzieliśmy do tej pory.

Wydarzenie spotkało się z oburzeniem wielu środowisk. Zareagował episkopat Francji. „Ceremonia otwarcia zaproponowana przez Paryski Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich zaoferowała całemu światu wspaniałe chwile piękna i radości, budzące emocje i powszechne uznanie. Niestety, ceremonia zawierała sceny szyderstwa i kpiny z chrześcijaństwa, nad czym głęboko ubolewamy” – czytamy w krótkiej nocie episkopatu. Biskupi zapewnili o swej bliskości z chrześcijanami na całym świecie, którzy poczuli się obrażeni.

Publicyści piszą wzniosłe teksty o tym, że we Francji „opadły maski”. Nie opadły żadne maski. Opadła jedynie kurtyna. Taka publiczna prezentacja „wizji artystycznej” to tylko konsekwencja tego, co dzieje się powszechnie w murach instytucji mianujących się, często niesłusznie, instytucjami kultury.

„Chcemy, by zrozumieli, że igrzyska wykraczają daleko poza ideologiczne uprzedzenia kilku artystów”.

Polacy w bluźnierstwach są „lepsi”

Nie wiemy, jak będą wyglądały zmagania sportowców na igrzyskach olimpijskich. Za to w zmaganiach między artystami ścigającymi się na bluźnierstwa Polacy są nie-

zwykle mocną reprezentacją. Paryska interpretacja ostatniej wieczerzy to do prawdy pestka w porównaniu z tym, jak polscy artyści bluźnią i obrażają uczucia religijne. Na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” śledzimy teatralne repertuary w naszym kraju na bieżąco. Nawet bardzo pobieżny przegląd tytułów z ostatnich kilku lat może doprowadzić do tego, że włosy staną dęba, a francuski „event” to bajeczka dla grzecznych dzieci.

W spektaklu „Umiłowanie” w reż. Michała Zduńka w ramach Festiwalu Nowe Epifanie pod szyldem Centrum Myśli Jana Pawła II aktorka odgrywająca gwałconą przez księdza kobietę wyznawała, że podczas seksu czuła, jakby wstępował w nią Duch Święty. Porównywała gwałciciela do Chrystusa, a rekwizyt penis zestawiany był z najświętszą relikwią. „Imaginer” w reż. Krystiana Lupy w Teatrze Powszechnym w Łodzi w koprodukcji z Teatrem Powszechnym w Warszawie wystawiony premierowo w 2022 r. był festiwalem bluźnierstw, w którym transseksualista rozdawał narkotyki niczym Komunię Świętą. Podawaniu narkotyków towarzyszyły słowa: „Ciało Boże”, a w odpowiedzi słyszeliśmy: „Amen”. Aktorzy zwracali też twarze w stronę nieba, z otwartymi ustami czekając na „boską

spermę”, dostając w zamian „boskie g...”. W rozważaniu na temat świętości usłyszeliśmy, że „święty to jest otwór w d...”. Ze sceny padały słowa: „Wypierd... z tą biblią”. W spektaklu „Diabły” w reż. Agnieszki Błońskiej w Teatrze Powszechnym w Warszawie już w 2019 r. krzyże służyły aktorom do onaniowania się. Ubrana jedynie w majtki aktorka wyciągnęła z nich stule z wyhaftowanym krzyżem. Zachęcano publiczność do zbiorowej masturbacji, od czasu do czasu wypowiadając w opisanych okolicznościach słowa „cześć Krzyżowi Świętemu”. Jedna z aktorek ogłosiła: „Proszę sobie wyobrazić, że jestem Matką Bożą” i zaczęła zachęcać mężczyzn na widowni do seksu z nią.

Komentatorzy francuskiej ceremonii otwarcia igrzysk odnotowali, że w tej „artystycznej” ostatniej wieczerzy uczestniczyło dziecko. W Teatrze Dramatycznym w Warszawie w spektaklu „Kinky boots” w reż. Eweliny Pietrowiak już w 2017 r. pokazano historię mężczyzny, który produkuje buty na obcasie dla drag queens. Na finał spektaklu w czerwonych szpilkach wyszedł na scenę mały chłopiec. Polska publiczność szalała z zachwytem.

Teatr – papieriek lakmusowy trendów społecznych

Teatr nie jest niszową częścią kultury. Jest jej bardzo silną częścią, przyciągającą rocznie miliony widzów w Polsce. Jego obserwacja przynosi refleksję, że jest on papierkiem lakmusowym zmian i trendów społecznych. Teatr pełen jest dziś aktów nienawiści i agresji, które wykraczają poza wolność artystyczną. Kończy się ona tam, gdzie zaczyna czyjaś krzywda. Jak z każdą wolnością. Dyrektor artystyczny ceremonii otwarcia, odpowiedzialny za kpinę z chrześcijan na oczach milionów ludzi na całym świecie, wyznał, że „każdy ma prawo dostępu do kultury, gdziekolwiek się znajduje”. Tymczasem zaprezentował jej wypaczenie, przed którym należy się chronić.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



foto. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński

(1949–2010) prezydent Polski w latach 2005–2010

\\ Naszą racją stanu, którą trzeba traktować jako stałe wyzwanie, jest żeby móc się szybko rozwijać i uczestniczyć w europejskiej grze politycznej. \\

UE \ Rozpoczyna się czas rozdawania unijnych stanowisk w Parlamencie Europejskim. Niektórymi komisjami pokierują polscy europosłowie

Personalne puzzle w europarlamencie

Przed tygodniem w artykule „Nowe rozdanie w Parlamencie Europejskim” („GPC” z 22 lipca 2024 r.) przedstawiłem nowy skład prezydium europarlamentu, w którym Polska ma tak samo liczną reprezentację jak Malta, Łotwa i Słowacja, choć to Maltanka jest przewodniczącą PE.



Ryszard Czarnecki

Dziś pora na przedstawienie wybranych spośród 720 europosłów pięciu kwestorów, ale także prezydiów komisji Parlamentu Europejskiego, czyli przewodniczącego i wiceprzewodniczących. Istotną Komisją Spraw Zagranicznych (AFET) pokieruje już po raz trzeci z rzędu niemiecki polityk David McAllister (nazwisko po ojcu Brytyjczyku) z CDU/Europejskiej Partii Ludowej. Komisja ma na razie czworo wiceprzewodniczących i są nimi: Hana Jalloul Muro reprezentująca socjalistów i rządzącą Hiszpanią partię PSOE premiera Pedra Sancheza, Urmas Paet, przez 9,5 roku minister spraw zagranicznych Estonii i liberał, Alberico Gambino, z rządzącą Italią partii Fratelli d'Italia premier Giorgii Meloni, reprezentujący naszą frakcję Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, wreszcie Rumun Ioan-Rares Bogdan (EPL).

Polacy na stanowiskach w PE

Napisałem „na razie”, bo we wrześniu wiceprzewodniczącym ma zostać również kolejny przedstawiciel EKR, Polak, były wiceszef MSZ Arkadiusz Mularczyk. Ciekawostką jest, że członkiem

tej komisji jest formalny szef partii Marine Le Pen i niedawny kandydat na premiera Francji Jordan Bardella.

Podkomisją Obrony i Bezpieczeństwa (SEDE) szefować będzie kolejny przedstawiciel Niemiec: Marie-Agnes Strack-Zimmermann, przedstawicielka FDP – liberałów. Wiceprzewodniczącymi zostali: Christophe Gomar z Francji (EPL), Mihai Tudose – socjalista z Rumunii, Alberico Gambino – Włoch z EKR (jest też wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych), oraz Estończyk Riho Terras – liberał. We wrześniu ma nastąpić wybór kolejnego wiceprzewodniczącego podkomisji – Polaka, byłego szefa KPRM i wiceministra obrony Michała Dworczyka.

Nadzór nad Komisją Transportu i Turystyki obejmie Greczynka z rządzącej Heladą partii Nowa Demokracja premiera Kiriakosa Mitsotakisa – Elissavet Vozemberg-Vrionidi. Jej wiceprzewodniczącymi zostali: reprezentujący liberałów dotychczasowy komisarz z Litwy o polskich korzeniach Virginijus Sinkievičius (Sienkiewicz), Austriaczka Sophia Kircher (EPL), kolejna Greczynka Elena Kountoura (lewica postkomunistyczna) oraz Matteo Ricci, socjalista z Włoch. Komisją Handlu Zagranicznego pokieruje kolejny reprezentant Niemiec – Bernd Lange, socjalista, a wiceprzewodniczącymi zostali: Manon Aubry z Francji (radikalna lewica), Iulius Winkler z Rumunii, ale reprezentujący mniejszość węgierską, Karin Karlsbro – Szwedka z frakcji liberałów, oraz Kathleen Van Brempt – socjalistka z Belgii.

Kluczową Komisją Budżetu będzie zarządzał były minister finansów Belgii, nasz kolega z EKR Johan Van Over-



foto. Wikipedia/d

tveltdt, który funkcję tę sprawował w poprzedniej kadencji, a reprezentuje zwycięską w ostatnich wyborach flamandzką partię NV-A. Wiceprzewodniczącymi zostali: Monika Hohlmeier, Niemka z EPL (CSU), córka słynnego premiera Bawarii Franza Josefa Straussa, Giuseppe Lupo, socjalista z Włoch, Janusz Lewandowski, były komisarz z PO/EPL, oraz reprezentująca liberałów Słowaczka Lucia Yar.

Komisją Kontroli Budżetu będzie zarządzał kolejny Niemiec – już czwarty na pięć dotychczas omówionych komisji – Niclas Herbst z CDU/CSU. Wiceprzewodniczący to: Caterina Chinnici – Włoszka z Forza Italia (przez 9 lat była europosłanką z ramienia socjalistów), córka prokuratora zabitego przed laty przez mafię, Cristian Terhes – konserwatysta z Rumunii, oraz kolejny Rumun Claudiu Manda. Komisja Gospodarcza i Mone-tarna przypadnie socjalistce z Francji Aurore Lalucq. Wiceprzewodniczącymi zostali: Niemiec Damian Boeselager z frakcji Zielonych, Ludo-vít Ódor – liberał ze Słowacji, oraz Luděk Niedermayer – Czech z EPL.

Komisja Rybołówstwa znalazła się w rękach Wło-

cha Pasquale'a Tridico (radikalna lewica), a spośród czworga wiceprzewodniczących dwóch jest z Niemiec: Marcus Ferber (CDU/CSU) i Mattias Ecke z SPD. Pozostali wiceprzewodniczący to Dunka Kira Marie Peter-Hansen z frakcji Zielonych oraz Irlandka Regina Doherty z EPL.

Kolejną komisją, w której radykalna lewica (w dużej mierze postkomunistyczna) ma szefa, jest gremium ds. zatrudnienia, spraw społecznych i integracji. Jej przewodniczącą została Li Andersson. Wiceprzewodniczącymi jest Johan Danielsson – socjalista ze Szwecji, Jagna Marczułajtis-Walczak z PO/EPL oraz Katrin Langensiepen – Niemka z frakcji Zielonych. Bardzo ważną Komisję ds. Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności otrzymali socjaliści, a konkretnie Włoch Antonio Decaro. Ma czworo zastępców, w tym kolejnego Włocha, konserwatystę z EKR Pietra Fiocchiego (jego rodzina posiada jedną z większych fabryk przemysłu zbrojeniowego w Italii). Ponadto wiceszefami tej komisji są Hiszpanka z EPL Esther Herranz García oraz Holenderka ze skrajnej lewicy An-

ja Hazekamp, a także Węgier z EPL András Tivadar Kulja.

Po raz pierwszy w historii Parlamentu Europejskiego powołano Podkomisję Zdrowia. Na jej czele stanął Polak Adam Jarubas (PSL/EPL). Ma czworo zastępców. Zostali nimi: Tilly Metz z Luksemburga (Zieloni), Stine Bosse z Danii (Grupa „Renew”), Romana Jerkovic z Chorwacji (socjaliści) oraz Emmanouil Fragkos – konserwatysta z Grecji. Wreszcie Komisja ds. Przemysłu, Badań Naukowych i Energii – stery władzy tam przejmie Borys Budka (EPL). Jego zastępcami zostali Cwetelina Penkova – socjalistka z Bułgarii, Elena Donazzan – konserwatystka z Włoch, Giorgio Gori – socjalista również z Italii, oraz Yvan Verougstraete – liberał z Belgii.

Dominacja Niemiec

Na koniec istotną Komisją Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów pokieruje kolejny reprezentant Niemiec. Jest nim Anna Cavazzini z frakcji Zielonych. Jej pierwszym zastępcą będzie również Niemiec, Christian Doleschal z CDU/CSU/EPL. Kolejnymi wiceprzewodniczącymi będą Nikola Minczew – liberał z Bułgarii, Maria Grapini – socjalistka z Rumunii, oraz Kamila Gasiuk-Pihowicz z Koalicji Obywatelskiej/EPL.

Wyborów prezydiów komisji dokonano w ubiegłym tygodniu w Brukseli. Tydzień wcześniej w Strasburgu przegłosowano skład Kolegium Kwestorów, którzy z ramienia europosłów czuwają nad sprawami administracyjno-finansowymi PE. Ową piątkę wyłoniono w dwóch turach głosowań. W wymiarze politycznym dwóch przedstawicieli ma Europejska Partia Ludowa oraz po jednym socjalista, liberałowie i konserwatyści. Gdy chodzi o geografę, to w gronie tym swoich przedstawicieli mają: Francja, Polska, Bułgaria, Słowacja i Luksemburg. Najwięcej głosów otrzymał już parokrotnie kwestor, Bułgar Andrej Kowaczew z EPL. Stanowisko to objął również dotychczasowy wiceprzewodniczący PE Marc Angel, socjalista z Luksemburga. Polskę, EKR i PiS reprezentuje Kosma Złotowski. Francję i liberałów – była burmistrz Strasburga Fabienne Keller, Słowację i Chrześcijańską Demokrację Miriam Lexmann. Kiedy Państwo czytają te słowa, europarlament ma już wakacje. Wraca do pracy na początku września.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

Jerzy Bralczyk

językoznawca, pedagog, w TVP Info

\\ Nie pasuje mi, tak samo jak nie pasuje mi „adoptowanie” zwierząt. Jednak co ludzkie, to ludzkie. Jestem starym człowiekiem i preferuję te tradycyjne formuły i sposób myślenia. Nawet mówienie, że choćby najulubieńszy pies „umarł”, będzie dla mnie obce. Nie, pies niestety zdechł. \\

PUBL...

13

OPINIA \ Prof. Jerzy Bralczyk na własnej skórze odczuł to, co często media robią z prawicą. Mocno oberwał hejtem za normalność

Psiecko, psisynek, psiemamy. Ogłupienie debaty trwa w najlepsze

Kto by pomyślał, że niewinne i najzupełniej w świecie rozsądne słowa wybitnego językoznawcy prof. Jerzego Bralczyka wywołają taką medialną burzę, a na dotychczasowy autorytet lemingów zrzucą hektolitry internetowych pomyj. Na pewno nie spodziewał się sam bohater, który korzystając ze swojej językoznawczej wiedzy, powiedział rzecz oczywistą: zwierzęta nie umierają, ale zdychają, a adoptuje się dzieci, a nie czworonogi. Tymczasem zupełnie niespodziewanie zacny profesor stał się przedmiotem medialnej nagonki, która jak w soczewce skupiła mechanizmy rządzące współczesną debatą publiczną.



Leszek Galarowicz

Przypomnijmy, że profesor gościł w przejętym na początku roku przez „silnych” ludzi TVP Info, w programie „100 pytań do” i wyjaśniał znaczeniowe różnice między umieraniem i zdychaniem. Przyznał, że bardziej zgodne z tradycją językową jest mówienie o tym, że zwierzęta nie umierają, ale zdychają, bo umierają ludzie. Po tych słowach internet rozgrzał się do czerwoności, a na wybitnego językoznawcę spadła lawina hejtu.

Bralczyk stał się dziadersem

Nie tylko miłośnicy zwierząt, lecz także celebryci, różni dziennikarze zaczęli licytację w medialnej nagonce. „Czuliśmy się od zwierząt lepsi, znaleźliśmy więc określenie inne, pogardliwe. Ale to już nie te czasy. Jesteśmy świadomi, empatyczni, a zwierzęta są członkami naszych rodzin” – skomentował dziennikarz i aktywista LGBT Damian Maliszewski. Wtórowała mu dziennikarka Polsatu Agnieszka Gozdyra: „Do profesora Bralczyka mam gigantyczną pretensję nie o to, że jest (jak mówi) stary. O to, że zasłania się swoim wiekiem i wykorzystuje niekwestionowany autorytet, by zaistnieć, uderzając w zwierzęta, których pozycja jest i tak bardzo podła”. Do pieca dorzuciła inna publicystka, Karolina Korwin-Piotrowska: „Bardzo współczuję profesorowi Bralczykowi takiego zmurszałego i pozbawionego empatii podejścia do naszych braci mniejszych. Świat się zmienia i zaczynamy doceniać emocje i uczucia zwierząt. I czy się to podoba dziader-som, czy nie, nasze zwierzęta będziemy adoptować, kochać do samego końca, kiedy to umrą, powodując wyrwę w naszych sercach, często



fot. Pixabay/d

większą niż odejście niejednego dwunożnego stwora, który z pogardą i niezrozumieniem ogląda zmieniający się świat”. W szaleństwie absurdałnych zarzutów wobec profesora aż chciałoby się zapytać wszystkich zatroskanych o los zwierząt, czy wykazują się podobną empatią do ludzi – szczególnie tych bezbronnych i najsłabszych.

Zarzuty o brak empatii były i tak najdelikatniejszymi z tych, które przez ostatnie dni zalały sieć. Byli też tacy, którzy wprost zarzucali Bralczykowi wręcz pogardzanie zwierzętami. Pośród wielu wypowiedzi, które sprawiały wrażenie bezmyślnego kopiowania tego samego przekazu, znalazły się też głosy rozsądku, np. Piotra Zaremby. Sam główny bohater „afery” zdawał się zaskoczony i zmęczony całym zamieszaniem, ale swojego stanowiska w tej sprawie nie zamierza zmienić.

Komu podpadł Jerzy Bralczyk

Wszystko, co przelało się przez media w ostatnich kilku dniach wokół słów prof.

Bralczyka, wydaje się dość trudne do logicznego wyjaśnienia. Jak racjonalnie wytłumaczyć sytuację, w której słowa językoznawcy na temat zwierząt, nawet nie konkretnych, ale w ogóle, mogły wywołać tak nieadekwatną do sytuacji i historyczną reakcję wielu internautów? Komu i dlaczego podpadł wybitny językoznawca? Być może naraził się środowiskom lewicowo-liberalnym stosunkiem do feminatywów, których nie jest zwolennikiem. To jednak dość wątpliwa hipoteza, bowiem internetowe oburzenie nie płynęło jedynie ze strony środowisk feministycznych. Poza tym nadal nie daje odpowiedzi, dlaczego nieszczególnie doniosły spór o znaczenie słów sprawił aż tyle medialnego szumu. Wydaje się, że językoznawca w sposób zupełnie niezamierzony poruszył jakąś strunę ludzkich emocji, które odpaliły błyskawicznie.

Cała awantura modelowo ujawnia mechanizmy rządzące współczesną debatą publiczną, która w bardzo dużym stopniu opiera

się na emocjach. Doskonale widać to po kolejnych wpisach miłośników zwierząt, którzy w rozemocjonowanych wpisach internetowych, manifestując miłość do swych czworonożnych pupilków, przy okazji miotają absurdałnymi oskarżeniami wobec uznanego językoznawczego autorytetu. To te same osoby, które nazywają swoje psy „psiećmi”, a nierzadko i siebie „psiąmamą”. Osobna sprawa to fakt, że krytykanci, którzy pouczają profesora w kwestiach naukowych i moralnych, mają znikome kwalifikacje lingwistyczne.

Afera językowa pokazuje jeszcze jedno zjawisko typowe dla debaty publicznej w naszym kraju – swoistego rodzaju intelektualne spętanie, które sprawia, że osoby zabierające głos w mediach społecznościowych tracą zdolność krytycznego myślenia, kierują się zaś myśleniem stadnym. W nagonce na profesora widać, jak kolejne osoby bezkrytycznie powielają bezsensowne zarzuty wobec niego, przy tym licytują się na to, kto z nich bardziej kocha zwierzęta, dla

kogo są one ważniejsze, jak wiele im zawdzięczają.

Spór o wizję świata

Za tą pozornie błahą sytuacją stoi jednak wcale nie tak marginalny spór o wizję świata, a właściwie miejsce człowieka pośród innych istot żyjących. Oskarżyciele prof. Bralczyka to często zwolennicy wizji rzeczywistości, w której niebezpiecznie zamazywana jest granica między człowiekiem a zwierzęciem. W wypowiedziach wielu krytyków językoznawcy pobrzmiewa przekonanie, że człowiek w niczym nie jest lepszy od zwierzęcia, a co za tym idzie, właściwie niczym się od niego nie różni. Ten sposób myślenia jest zawarty w wypowiedzi działającej na rzecz zwierząt organizacji Otwarte Klatki, która w odpowiedzi na słowa Bralczyka stwierdziła, że „ludzie to też zwierzęta”. Jak groźne mogą być konsekwencje myślenia w duchu likwidowania różnic między ludźmi a zwierzętami, widać na przykładzie poglądów bioetyka Petera Singera, który nie tylko opowiada się za aborcją pourodzeniową, niedobrowolną eutanazją, ale też twierdzi, że życie kury jest cenniejsze niż noworodka. Nie twierdzą, że każdy, kto humanizuje zwierzęta, popadnie w taką skrajność jak australijski filozof, ale jego poglądy są sygnałem ostrzegawczym – do czego może prowadzić rozmycie różnic między ludźmi a zwierzętami.

Jeszcze jeden wniosek płynie z afery rozkręconej wokół słów znanego językoznawcy. Dziś w dobie popularności mediów społecznościowych każdy może stać się ofiarą hejtu. I wcale nie trzeba wygłaszać kontrowersyjnych tez, nie trzeba też mieć konserwatywnych poglądów. Wystarczy rozminąć się z poglądami mieszczącymi się w granicach poprawności politycznej, nadepnąć na odisk wpływowych środowisk, a wtedy pozostaje już tylko czekać na najmniejszy wymiar medialnej kary.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 PROGRAM TV

15-16 SPORT



fot. mat. pras./d

„SZKLANA PUŁAPKA 5” \ John McClane (Bruce Willis) udaje się do Rosji. Tam wraz ze swoim synem Jackiem, agentem CIA, stara się zapobiec kradzieży przez grupę terrorystów broni nuklearnej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	06:00 Nowy dzień	06:00 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (21) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:55 Ranczo (11) - serial	11:15 Okrasa łamie przepisy	08:30 Malanowski i partnerzy (202) - serial	06:05 Republika wstajemy!	07:00 Policjanci z Miami (22) - serial	08:15 Wieś - to też Polska
	10:00 Komisarz Alex (67) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2995) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy (203) - serial	06:33 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	08:00 Kobra - oddział specjalny (20) - serial	09:20 Mateczniki Polskości
	10:55 Ojciec Mateusz (53) - serial	12:30 Koło fortuny - telet.	09:30 Sekrety rodziny (193) - serial	06:40 Republika wstajemy!	09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial	09:30 Moja katolicka rodzina
	11:45 Halo, tu Paryż	13:10 Akacyjowa 38 (393) - serial	10:30 Dlaczego ja? (880) - serial	07:00 Republika rano - Serwis	10:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial	09:55 Święty na każdy dzień
	12:05 Letnie IO Paryż 2024 - studio	13:55 Va banque - teleturniej	11:30 Gliniarze (870) - serial	07:05 Republika wstajemy!	11:00 Zbuntowany anioł (257) - serial	10:00 Informacje dnia
	12:15 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Tenis, tenis stołowy	14:25 Na sygnale (563) - serial	12:35 Gliniarze (871) - serial	07:30 #Michał Rachoń Jedziemy	12:00 Zbuntowany anioł (258) - serial	10:15 Rozmowy niedokończzone
	14:05 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Kolarstwo górskie	14:55 Na dobre i na złe (918) - serial	13:35 Trudne sprawy (944) - serial	09:01 Po 9:00	13:00 Zaklinaczka duchów (55) - serial	11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
	15:35 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Kajakarstwo górskie, tenis	15:50 Koło fortuny - teleturniej	14:40 Dlaczego ja? (1157) - serial	10:01 Po 10:00	14:00 Zaklinaczka duchów (56) - serial	11:30 Warto być ojcem
	16:45 Letnie IO Paryż 2024 - studio	16:25 Familiada - teleturniej	15:50 Wydarzenia	11:01 Po 11:00	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (455) - serial	12:00 Anioł Pański
PO POŁUDNIU	17:00 Teleexpress, pogoda	16:55 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Kajakarstwo górskie, judo	16:20 Pogoda	12:00 Republika dzień, serwis	16:00 Rodzinny interes (59) - serial	12:03 Informacje dnia
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	17:10 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Kajakarstwo górskie, judo	16:25 Interwencja	14:07 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny	17:00 Rodzinny interes (60) - serial	12:20 Przerwany posiłek - dok.
	18:00 Dziewczyny ze Lwowa (23) - serial	18:35 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024 - studio	16:35 Gliniarze (787) - serial	15:20 Republika dzień, serwis	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (755) - serial	12:55 W męce Mojej szukaj siły i światła - rep.
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	19:00 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Tenis	17:40 Sekrety rodziny (373) - serial	16:55 Express Republiki	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (756) - serial	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	19:30 19.30	20:15 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024 - studio	18:50 Wydarzenia	17:10 Express Republiki+	20:00 Infiltrator - film sensacyjny, Zjednoczone Emiraty Arabskie/USA 2013, wyk. Dwayne Johnson, Barry Pepper	14:30 Kierownik duchowy Sekretarki Bożego Miłosierdzia
	19:55 Pytanie dnia	20:30 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Sermierka, siatkówka plażowa, tenis stołowy	19:20 Gość „Wydarzeń”	17:30 Republika dzień	22:05 Commando: Ostatnia misja - film sensacyjny, USA 2021	15:00 Muzeum Papiernictwa
	20:05 Pogoda	22:45 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024 - studio	19:45 Sport	18:00 Republika dzień - Serwis	00:00 Człowiek prezydenta - film sensacyjny, USA 2000, wyk. Chuck Norris, Dylan Neal, Jennifer Tung, Stuart Whitman	15:50 Ma się rozumieć
	20:15 Sport	23:10 Panorama	19:55 Pogoda	18:20 Polityczny horyzont	02:00 Dzielnica strachu (234) - serial	16:00 Informacje dnia
	20:25 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Pływanie	23:50 Izabela, królowa Hiszpanii (39) - serial	20:00 Megahit: Szkłana pułapka 5 - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Bruce Willis, Sebastian Koch.	18:50 Łukasza Jankowskiego	03:00 Lombard. Życie pod zastaw (452) - serial	16:10 Sanktuaria polskie
	22:05 Letnie Igrzyska Olimpijskie Paryż 2024: Siatkówka plażowa; tenis	00:50 Żywiec Bieluński - film biograficzny, Polska 2012	22:10 Snajper: Dziedzictwo - film sensacyjny, Bułgaria/USA 2014	19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego		16:30 Porady medyczne bonifratrów
WIECZOREM	23:00 Letnie IO Paryż 2024 - studio	02:45 O mnie się nie martw 11 (5) - serial	00:20 Dzień Niepodległości - film SF, USA 1996	19:25 Sport w Republice		17:00 Świadkowie
	23:25 Punkt zapalny - dramat sens., Francja/USA 1993		03:30 Znaki (14) - serial	19:27 Prognoza pogody		17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
	01:10 Winni - dramat kryminalny, Dania 2018			19:30 Gość Dzisiaj		20:00 Informacje dnia
				20:00 W punkt		20:20 Różaniec
				21:45 Piachem w tryby		20:50 Nie tylko Ulmowie - dok.
				22:20 Mówi się...		21:00 Apel Jasnogórski
				22:55 Codziennie *****burza		21:20 Informacje dnia
				23:10 Republika wieczór		21:40 Polski punkt widzenia
				23:40 Biznes Polska		22:00 Z wędką nad wodę
				23:55 Express Republiki		22:30 Filmowe zyciorysy PL

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl



WŁĄCZ TRYB CZYTANIA

LETNIA PROMOCJA!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
TANIEJ
NA WAKACYJNE DNI!

ZAMÓW PRENUMERATĘNA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL*REGULAMIN PROMOCJI ZNAJDUJE SIĘ NA STRONIE WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL / SZCZEGÓŁY: 605 900 002

Odwiedź gdziekupic.swsmmedia.pl
i znajdź najbliższy punkt sprzedaży!



ZESKANUJ!

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech Poznań pograża się w przeciętności po sprzedaży dwóch najlepszych graczy

Kolejorz zostaje na peronie

Zimą Legia Warszawa sprzedała dwóch najlepszych piłkarzy i nie ściągnęła w zamian żadnego. Efektem tych działań były niezdobycie mistrzostwa Polski i strata dziesiątek milionów złotych. Teraz podobny błąd popełnia Lech Poznań. Z klubu odchodzą Filip Marchwiński i Kristoffer Velde. Zastępców brak, więc porażka w Łodzi z Widzewem 1:2 nie powinna dziwić.

Artur Szczepanik

Wnajciekawszym spotkaniu drugiej kolejki Widzew podejmował na swoim stadionie Lecha i zasłużył na wygraną 2:1. – Nie będę się specjalnie nad tym spotkaniem rozwodził – komentował Daniel Myśliwiec, trener Widzewa. – Jeżeli ktoś przychodzi na mecz Widzewa dla emocji, to dostał te emocje, jeżeli dla zwycięstw, to również je dostał – dodał.

Lech szybko zanotował pierwszą w sezonie wpadkę, bo już w 2. kolejce. Mający wysokie aspiracje Kolejorz już po 10 min przegrywał 0:2 po golach Jakuba Sypka i Hiszpana Frana Álvareza.

Tuż przed przerwą kontaktową bramkę dla Lecha zdobył Szwed Mikael Ishak. W drugiej połowie do siatki Widzewa trafił Bośniak Dino Hotić, ale po analizie VAR gol nie został uznany z powodu pozycji spalonej.

– Jesteśmy bardzo rozczarowani, nie powinniśmy przegrać mecz w taki sposób – ubolewał Niels Frederiksen, trener Lecha. – Mieliliśmy wiele okazji, żeby to spotkanie potoczyło się w innym kierunku. Przegraliśmy z dwóch powodów. Przede wszystkim źle weszliśmy w mecz. Gdy już tworzyliśmy sytuacje,



Widzew Łódź zasłużył na pokonanie Lecha Poznań 2:1 | fot. Marian Zubrzycki/PAP

to brakowało dobrego podania i wykończenia. Były dziś momenty w tym meczu, w których wyglądałoby, że Lech jest zadowolony ze swojego zespołu. Było też sporo rzeczy, nad którymi będziemy musieli popracować – zapowiedział Duńczyk.

Klub dzień przed meczem stracił swojego najbardziej utalentowanego gracza. Filip Marchwiński w piątek podpisał czteroletni kontrakt z US Lecce, 14. zespołem poprzedniego sezonu Serie A. Klub ze stolicy Wielkopolski otrzyma za swojego piłkarza ok. 3 mln euro plus tzw. bonusy. To stosunkowo niewiele, jak za taki talent.

Marchwiński jest najmłodszym piłkarzem, który strzelił gola w Ekstraklasie, w historii klubu – stało się to w 2018 r., kiedy miał 16 lat. Łącznie rozegrał w Lechu 166 spotkań, w których zdobył 28 bramek i zanotował 11 asyst.

Lecha opuszcza też Kristoffer Velde. Norweg, którego świetna gra doprowadziła dwa sezony temu do awansu do 1/4 finału Ligi Konferencji. Wydawało się wówczas, że Kolejorz zarobi na Velde duże pieniądze. Norweg w zeszłym sezonie grał jednak słabo, tak samo jak Lech. Wyceniany na 10 mln euro piłkarz przez rok stracił na wartości ponad połowę i teraz przenosi się do Olym-

piakosu Pireus za ok. 4 mln euro.

Kibice Kolejorza czują się oszukani, bo prezes Piotr Rutkowski zapowiadał wzmocnienie zespołu po słabym sezonie (7. miejsce), a zamiast tego wyprzedaje najważniejszych piłkarzy Lecha.

Drugie zwycięstwo w 2. kolejce piłkarskiej ekstraklasy odniosła Jagiellonia Białystok. Obrońcy tytułu po emocjonującym meczu pokonali na wyjeździe Radomka Radom 3:2. Zwycięski gol rezerwowego Hiszpana Miki Villara padł w 88. min w momencie, kiedy wszyscy oczekiwali trzeciej bramki gospodarzy. Do przerwy Ra-

domiak przegrywał 0:2 po dwóch bramkach Jarosława Kubickiego. Dzięki trafieniom Leonarda Rochy od 77. min było 2:2. Gospodarze mieli mnóstwo okazji na kolejne gole, ale byli nieskuteczni.

– Mieliliśmy moment, że cierpieliśmy, ale też znamy swoją wartość i wiedzieliśmy, że jeśli uda się nam ten moment przetrzymać, nie stracić bramki, to jesteśmy w stanie ten mecz przechylić na swoją korzyść – powiedział szkoleniowiec Jagiellonii Adrian Siemieniec.

Tylko jeden gol, ale za to wyjątkowy, padł w Mielcu, gdzie beniaminek GKS Katowice wygrał ze Stalą 1:0. Pierwsze od 2005 r. zwycięstwo Gieksy w ekstraklasie dało trafienie z rzutu karnego Arkadiusza Jędrzycha.

Z kolei w piątek pierwszą wygraną od 32 lat w najwyższej klasie rozgrywkowej odniósł Motor Lublin. W starciu pozostałych beniaminków pokonał na wyjeździe Lechię Gdańsk 2:0. W drugiej połowie bramki zdobyli Słowak Samuel Mraz i Piotr Ceglarch.

Wyniki 2. kolejki PKO BP Ekstraklasy: Puszcza Niepołomice – Górnik Zabrze 2:2 (0:1), Lechia Gdańsk – Motor Lublin 0:2 (0:0), Widzew Łódź – Lech Poznań 2:1 (2:1), Stal Mielec – GKS Katowice 0:1 (0:1), Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok 2:3 (0:2).

Nerwowo i zwycięsko na początek

PARYŻ 2024 \ Iga Świątek poczyniła pierwszy z sześciu kroków, które potrzebne będą do zdobycia olimpijskiego złota. Polka w meczu I rundy wygrała 6:2, 7:5 z Rumunką Iriną-Camelią Begu. Z turniejem pożegnała się jedna z faworytek, Japonka Naomi Ōsaka, która przegrała z Niemką polskiego pochodzenia Angelique Kreber.

– Mój poziom trochę falował, było trochę więcej napięcia niż zazwyczaj, ale pierwsze rundy nigdy nie są łatwe, więc daję sobie jeszcze przestrzeń, żeby wejść tutaj w odpowiedni rytm i w odpowiednią grę – podkreśliła po meczu Świątek.

Polka nie miała prawa przegrać z Rumunką, która w światowym rankingu zajmuje dopiero 136. miejsce. Czterokrotna zwyciężczyni French Open po raz drugi

w tym roku wróciła na swoje ulubione korty, na których triumfowała w tym roku po raz trzeci z rzędu.

Mecz okazał się jednak nerwowym. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim secie Polka notowała długie fragmenty kiepskiej gry. W całym pojedynku popełniła aż 39 niewymuszonych błędów, o osiem więcej niż rywalka. Świątek przeszkadzał zamknięty z powodu deszczu dach na głównej arenie kortów Rolanda Garrosa.

– Warunki sporo się zmieniły, bo większość treningów rozegrałam, kiedy było gorąco i piłki skakały. W tym spotkaniu zrobiły się trochę ciężkie, czasami mój top spin nie działał tak jak zazwyczaj. Tak samo było na początku French Open i nie przywiązuję się do tego. Jeśli następnym razem będę grała w takich warunkach, postaram się trochę lepiej dostosować i popełniać mniej błędów – obiecała najlepsza tenisistka na świecie.

Niesprzyjające warunki pogodowe sprawiły, że w sobotę udało się rozegrać tylko kilka spotkań singlowych. Wśród kobiet awans do 2. rundy wywalczyły również mająca polskie korzenie Włoszka Jasmine Paolini, Rumunka Jaqueline Cristian oraz Niemka Angelique Kerber.

Z kolei w turnieju mężczyzn zwycięstwa odnieśli Serb Novak Djoković, Hiszpan Carlos Alcaraz, wystę-

pujący pod neutralną flagą Rosjanin Daniil Miedwiediew i Amerykanin Taylor Fritz.

Ponadto w deblu pierwsze zwycięstwo odniósł hiszpański duet Alcaraz–Rafael Nadal. Byli liderzy światowego rankingu w singlu pokonali rozstawionych z numerem szóstym Argentyńczyków Maxima Gonzaleza i Andreasa Molteniego 7:6 (7–4), 6:4.

(asz)



PIERWSZA PRZESZKODA POKONANA

PARYŻ 2024 \ Miłosz Redzinski pokonał Egipcjanina Mohameda El-Beialim 4:0 (11:8, 11:7, 16:14, 11:8) w 1/32 finału turnieju tenisistów stołowych. W następnej rundzie jego rywalem będzie zwycięzca poniedziałkowego pojedynku, w którym Szwed Anders Lind zmierzy się z Portugalczykiem Marcosem Freitasem.

PARYŻ 2024 \ Wygrane polskich siatkarek i siatkarzy na inaugurację olimpijskiego turnieju

Udany początek medalowej drogi

Reprezentacja Polski siatkarzy wygrała swój pierwszy mecz w Paryżu. Egipcjanie nie byli w stanie przeciwstawić się Biało-Czerwonym i przegrali 0:3 (21:25, 19:25, 13:25). Trudniejszy mecz wygrały Polki, które w czterech setach pokonały Japonki 3:1 (20:25, 25:22, 25:23, 28:26). Teraz role się odwróca, bo w środę panów czeka trudne starcie z Brazylią, a panie z najsłabszą w stawce Kenią.



fot. Siphwe Sibeko/Reuters/Forum

Artur Szczepanik

Reprezentanci Polski przyzwyczaili kibiców do dobrej gry na początku turnieju olimpijskiego. Jedyną porażką w XXI w. ponieśliśmy na inaugurację igrzysk w Tokio czy lata temu, kiedy niespodziewanie 3:2 ograł nas Iran. Pozostałe pierwsze mecze wygrywaliśmy. Ale nie dawało to nam medalu, bo czekamy na taki od 1976 r.

Biało-Czerwoni po raz drugi w historii w pierwszym meczu igrzysk mierzyli się z Egiptem. Wcześniej był to ich pierwszy rywal osiem lat

temu w Rio de Janeiro, wówczas również wygrali 3:0. Później zanotowaliśmy jeszcze trzy zwycięstwa i jedną porażkę w grupie, a całą imprezę zakończyliśmy, tak jak wszystkie w tym stuleciu, na ćwierćfinale.

W tym roku turniej olimpijski przeszedł reformę i zamiast dwóch grup po sześć zespołów są trzy grupy po cztery ekipy. Oznacza to mniej meczów grupowych, ale też mniejszy margines błędu. Polaków czekają jeszcze starcia z bardzo wymagającymi rywalami – Brazylią i Włochami.

– Pierwszy mecz często jest nerwowy, towarzyszą mu duże emocje, dlatego cieśnię się, że zwyciężyliśmy 3:0 – przyznał przyjmujący Aleksander Śliwka po sobotnim zwycięstwie nad Egiptem.

Trener Polaków Nikola Grbić zaznaczył, że pierwsze spotkanie turnieju zawsze wiąże się z dodatkowymi emocjami i nerwowością, którą było widać u Biało-Czerwonych w sobotę.

– Wiele myśli pojawia się w głowach zawodników na początku turnieju. Waga spotkania, stres, presja. Je-

steśmy faworytami, każdy oczekuje, że łatwo wygramy 3:0 – podkreślił szkoleniowiec.

– Wiedzieliśmy, że jeśli zagramy na swoim poziomie, to prawdopodobnie wygramy. Muszę przyznać, że sam potrzebuję jeszcze troszeczkę czasu, żeby złapać swój rytm – dodał Bartosz Kurek. Niestety w meczu z Egiptem urazu skrętnego lewego stawu skokowego doznał Tomasz Fornal. W przeprowadzanych badaniach nie stwierdzono złamań, wykazały one jednak uszkodzenia aparatu więzadłowego.

W komunikacie napisano, że „sztab medyczny będzie w najbliższych dniach monitorował sytuację i dołoży wszelkich starań, aby Tomasz jak najszybciej wrócił do rywalizacji na boisku”.

Dzień później niż panowie, w niedzielę, swoje występy w Paryżu zainaugurowały nasze panie. Rywala miały trudniejszego, bo zespół ze światowej czołówki – Japonię.

Polki dzielnie walczyły, żeby zdobyć trzy punkty i uniknąć tie-breaka. Japonki w czwartym secie grały bardzo dobrze i były o jedną piłkę od remisu 2:2 w setach. Wtedy sprawy w swoje ręce wzięła Martyna Czyrniańska, która weszła na boisko przy stanie 24:23 po dwóch godzinach siedzenia na ławce rezerwowych. To jej świetna gra i as serwisowy w meczu dały nam wygraną 3:1 (20:25, 25:22, 25:23, 28:26).

Po zwycięstwie nad Japonią Polki mają już na wyciągnięcie ręki awans do ćwierćfinału. W środę w drugim spotkaniu grupowym mierzyć się będą z reprezentacją Kenii – najniższej rozstawioną w rankingu FIVB ze wszystkich drużyn uczestniczących w igrzyskach olimpijskich.

KRZYŻÓWKA

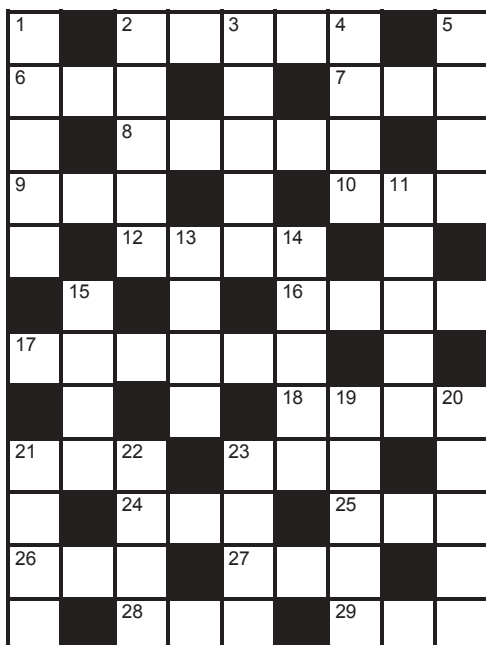
POZIOMO

- ciasto z kremem
- niski głos żeński
- piwo jak spójnik
- trawa jak pasożyt
- pod nim stopa wody
- irlandzka tajna armia
- statek Noego
- zbiornik, stągiew
- tropikalny owad z kopca
- frontowy wykop
- lata koło nosa
- dzieli się na okresy
- łączy blachy
- część trójkąta
- maż z jabłek
- domki dla pszczoł
- Muhammad, legendarny bokser
- daw. włoska waluta

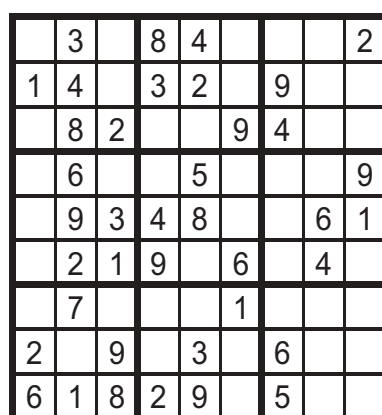
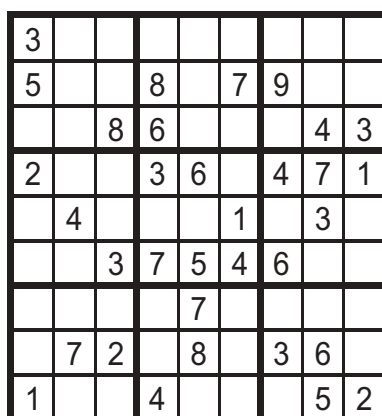
PIONOWO

- pielgrzymkowa piosenka
- szal z futra
- mały chytrusek
- fraszka Kochanowskiego
- mieszkaniec zakonnika
- popisy kowbojów
- oprawa obrazu

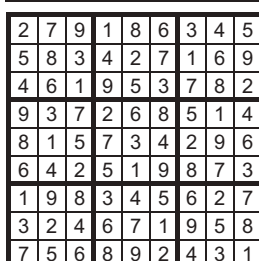
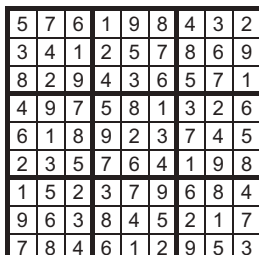
- występuje w teatrze
- wycieczka po morzu
- izolowany przewód
- gra z karetą
- zabieg płucny
- sarmacka uraza
- futerał na okulary



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.